



BIULETYN

Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej

ISSN 2081-3708

Nr 1 (72)/2020



**Sprawozdanie z działalności Rady
Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej**

**XXVI Zjazd Sprawozdawczy Lekarzy Weterynarii
Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej**

100 lat administracji weterynaryjnej na Podlasiu

BIULETYN

Północno-Wschodniej
Izby Lekarsko-Weterynaryjnej

Nr 1 (72) / 2020



Numer rachunku bankowego Północno-Wschodniej Izby
Lekarsko-Weterynaryjnej
PKO BP S.A. II o/Białystok 25 1020 1332 0000140202410678

Biuro Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
czynne codziennie od 8.00-14.00 oprócz sobót
i dni ustawowo wolnych od pracy

Adres:
16-070 Choroszcz, Porosły, ul. Wierzbowa 57
biuro kom. 795 543 102
biuro tel. (85) 651 65 91, tel./fax. (85) 651 28 43

e-mail: izbawet@poczta.wp.pl
sekretariat@izbawetbial.pl
www.izbawetbial.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor Naczelny

lek. wet. Emilia Wielądek-Żukowska, emilia.zukowska@izbawetbial.pl

Sekretarz

lek. wet. Joanna Piekut, j.piekut@izbawetbial.pl

Redaktorzy

lek. wet. Andrzej Czerniawski, andrzej.czerniawski@izbawetbial.pl
lek. wet. Piotr Gogacz, piotr.gogacz@izbawetbial.pl
prof. dr hab. Mirosław Kleczkowski, miroslaw.kleczkowski@izbawetbial.pl
lek. wet. Emilian Augustyn Kudyba, emilian.kudyba@izbawetbial.pl
lek. wet. Katarzyna Łuniewska – Kopacz,
katarzyna.luniewskakopacz@izbawetbial.pl
lek. wet. Marek Wysocki, marek.wet@interia.pl
prof. dr hab. Teresa Zaniewska, tezan1@wp.pl

ISSN: 2081-3708

Fot. IV strona okładki:

Emilian Kudyba, Marek Wysocki

SKŁAD I DRUK:

deart.

Anna Lenda

Białystok, ul. 42 Pułku Piechoty 78
tel. 508 282 933, e-mail: biuro@cyfrowybialystok.pl
www.cyfrowybialystok.pl

Spis treści

Z ŻYCIA IZBY

Marek Wysocki

*Sprawozdanie z działalności Rady Północno – Wschodniej Izby
Lekarsko-Weterynaryjnej od 6 kwietnia 2019 r. do 29 czerwca 2020 r. 7*

Marek Wysocki

Sprawozdanie z działalności Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej..... 12
*Kodeks rozsądnego stosowania produktów leczniczych przeciwdrobnoustrojowych
przez lekarzy weterynarii 14*

Emilia Wielądek-Żukowska

*XXVI Zjazd Sprawozdawczy Lekarzy Weterynarii
Północno–Wschodniej Izby Lekarsko–Weterynaryjnej.....31*

Jolanta Magnuszewska

*Wideo konferencyjne posiedzenie Rady Północno – Wschodniej
Izby Lekarsko–Weterynaryjnej.....35*

NAUKA

Włodzimierz A. Gibasiewicz

*M. Miroszniczenko – lekarz weterynarii
wśród przedwojennej elity Knyszyna.....36*

Teresa Iwaszkiewicz

Różne oblicza złota.....39

dr n. wet. Maciej Wierchoń

Jak to z złota mybywało.....43

RECENZJE, SPRAWOZDANIA

Emilian Kudyba	
<i>100latAdministracjiWeterynaryjnejaPodlasiu.....</i>	<i>51</i>
Jolanta Magnuszewska	
<i>Obchody100-leciaPolskiejAdministracjiWeterynaryjnejaWarszawie.....</i>	<i>54</i>
Marek Pirsztuk	
<i>KonferencjajawAugustowie.....</i>	<i>56</i>
Jolanta Magnuszewska	
<i>Spotkanieoplatkowe2019.....</i>	<i>57</i>
Jolanta Magnuszewska	
<i>100-lecieIWszechpolskiegoZjazduLekarzyWeterynaryjnych.....</i>	<i>58</i>
<i>MedalŚwiętegoIzydoraOracza.....</i>	<i>68</i>
Aneta Trzeciak	
<i>70latminęło.....</i>	<i>70</i>

MISCELLANEA

Bogusław Jeznach	
<i>Kusa - hibari</i>	<i>72</i>
Bogusław Jeznach	
<i>Mięso rekina</i>	<i>75</i>

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

EligiuszRomualdWalkowiak(1928-2019).....	78
TadeuszWądołowski(1953-2019).....	78
JanuszTyborowski(1952-2019).....	78
ŁukaszSienkiewicz(1981-2019).....	79
RyszardJanSzmitko(1929-2019).....	79
TeresaPietraszek(1931-2019).....	79
AndrzejGrądzki(1958-2019).....	80
KrzysztofJózefStąpór (1950 - 2019)	80
Mirosław Borowski (1941 - 2019)	80
Janusz Gulko (1959 - 2019)	80

Marek Wysocki
Prezes PWILW

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RADY PÓŁNOCNO – WSCHODNIEJ IZBY LEKARSKO – WETERYNARYJNEJ OD 6 KWIETNIA 2019 R. DO 29 CZERWCA 2020 R.



W okresie sprawozdawczym odbyło się 8 posiedzeń Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej, na których podjęto 57 uchwał osobowych dotyczących nadania lub stwierdzenia utraty prawa wykonywania zawodu, przyjęcia nowych członków lub wykreślenia z rejestru PWILW.

Na dzień 01 czerwca 2020 r. Północno – Wschodnia Izba Lekarsko – Weterynaryjna liczyła 780 członków, z czego aktywnych zawodowo jest 689 lekarzy weterynarii. Grono emerytów i rencistów stanowi 91 osób. W stosunku do ubiegłego roku liczba członków wzrosła o 23 osoby, natomiast grono emerytów powiększyło się o 3 osoby. Stanowi to 50 % spadek przyrostu.

Na terenie działania PWILW zarejestrowanych jest 339 zakładów leczniczych dla zwierząt, w tym: 267 gabinetów, 60 przychodni, 11 lecznic i 1 laboratorium.

Ilość zakładów leczniczych zmniejszyła się o jeden. Mimo zauważalnego podnoszenia standardów wyposażenia zakładów oraz jakości świadczonych usług zwraca uwagę fakt zmniejszenia ilości zakładów w kategorii lecznic oraz klinik. Jest to wynikiem skarg, jakie wpłynęły do Izby w związku z brakiem dostępności usług weterynaryjnych w godzinach nocnych oraz skierowanego pisma do kierowników lecznic oraz klinik w tej sprawie. W efekcie złożono wnioski o zmianę kategoryzacji do przychodni, które zgodnie z ustawą nie mają obowiązku całonocowego świadczenia usług. W związku z powyższym w imieniu Rady

PWILW wystąpię do prezydentów miast z prośbą o współpracę z miejscowymi zakładami leczniczymi dla zwierząt oraz wsparcie finansowe dyżurów nocnych. Problem dotyczy zapewnienia opieki zwierzętom towarzyszącym w ośrodkach miejskich. W okresie sprawozdawczym zarejestrowano 17 nowych zakładów, skreślono 20. W związku ze zmianami regulaminów zakładów leczniczych dla zwierząt podjęto 31 uchwał.

Przeprowadzono 25 kontroli zakładów leczniczych dla zwierząt. W 3 przypadkach kontrole były skutkiem informacji przekazanych przez Podlaskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii, a mianowicie:

- skargi lekarza weterynarii na nieprawidłowości świadczenia usług w sąsiednich gabinetach,
- przekazywania informacji w tzw. „sieci” o masowych eutanazjach na życzenie,
- anonimowej skargi o braku prowadzenia dokumentacji leczenia oraz inseminacji.

Kontrole nie potwierdziły wyżej wymienionych zarzutów.

Rada PWILW podjęła decyzję o przeprowadzeniu kontroli świadczonych usług przez jednego lekarza weterynarii na wskutek powtarzających się błędów w sztuce lekarskiej, co spowodowało wielokrotną wypłatę odszkodowań w ramach ubezpieczenia zawartego przez PWILW. Kontrola wykazała szereg nieprawidłowości, co skutkowało skierowaniem sprawy do Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej oraz wydaniem wyroku skazującego przez Sąd Lekarsko - Weterynaryjny.

W dniu 25 września 2019 r. poinformowano wszystkich członków PWILW o zaprzestaniu ubezpieczenia OC lekarzy weterynarii w ramach płaconej składki. Przedstawiona propozycja ubezpieczenia na rok bieżący zrujnowałaby finanse Izby. Zaproponowano 5-ciokrotną podwyżkę składki. Przyczyna tkwiła nie tyle w ilości zdarzeń w stosunku do ilości zakładów leczniczych, co w wysokości jednostkowych wypłat. Ponadto ubezpieczenie to powinno obejmować pracę lekarza weterynarii, a nie uzupełniać brak ubezpieczenia zwierząt.

W dniu 31 sierpnia 2019 r. po raz kolejny, tym razem na statku „Bystry”, odbyło się spotkanie integracyjne w Augustowie. Wśród uczestników nie zabrakło zaprzyjaźnionych samorządów z Łotwy oraz Litwy. Tym razem gościliśmy Głównych Lekarzy Weterynarii państw nadbałtyckich. W imprezie uczestniczyło 168 osób, co przełożyło się na wspaniałą atmosferę, wymianę doświadczeń zawodowych oraz koleżeńskie rozmowy do późnych godzin wieczornych. Słowa podziękowania należą się sponsorom: KRLW, firmom Centrowet, Makrowet, Dovet, Zoetis, Ceva, Jano-Bio oraz Elanco.

W 2019 r. zrezygnowano z obsługi firmy ochroniarskiej „Solid”. Korzystano z połączonego systemu z Podlaską Izbą Rolniczą. Zbyt często zdarzały się nieuzasadnione wzburzenia alarmu. Decyzją Rady zbudowano własny system wraz z monitoringiem wizyjnym.

Rok 2019 był rokiem szczególnym z uwagi na obchody 100. lecia Służby Weterynaryjnej. Wspólnie z Podlaskim Wojewódzkim Lekarzem Weterynarii, PTNW O/Białystok, PTNW O/Iomżyńsko-ostrołęcki w dniu 10 października 2019 r. zorganizowaliśmy obchody 100. lecia podlaskiej weterynarii. Uroczystość rozpoczęliśmy mszą świętą, której przewodniczył Jego Ekselencja Ks. Arcybiskup Tadeusz Wojda Metropolita Białostocki z udziałem ks. Rafała Zakrzewskiego, który dekretem z dnia 12 września 2019 r. został mianowany Duszpasterzem Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Następna część obchodów odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, w której uczestniczyło 200 osób. Na tę okoliczność wybity został medal okolicznościowy oraz wydano specjalny numer biuletynu. Podczas uroczystości wręczone zostały Medale Honorowe Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej jak również Honorowe Odznaki „Zasłużony Dla Rolnictwa”. Przyznane zostały także odznaczenia państwowe przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, których wręczenia dokonano podczas obchodów centralnych.

Na zaproszenie Głównego Lekarza Weterynarii delegacja PWILW uczestniczyła w obchodach centralnych, które odbyły się 15 października 2019 r. w Auli Kryształowej SGGW.

W dniu 11 października 2019 r. w Kownie odbył się Zjazd Litewskiego Stowarzyszenia Weterynarii, w którym udział wzięli przedstawiciele naszej Izby w osobach: Marek Wysocki, Andrzej Czerniawski Marek Pirsztuk oraz Marian Waszkiewicz. Podczas spotkania Północno-Wschodnia Izba Lekarsko-Weterynaryjna otrzymała tytułu „Członka Honorowego Litewskiego Stowarzyszenia Weterynarii”.

Tradycyjnie w grudniu zorganizowano spotkanie opłatkowe. Cieszy fakt, że pod szyldem samorządu skupiamy wszystkie środowiska weterynaryjne, a także organizacje i firmy działające na rzecz zawodu lekarza weterynarii. Po raz pierwszy gościliśmy Bohdana Paszkowskiego Wojewodę Podlaskiego. Uroczystość uświetniła prezentacja dr. Jacka Kurka z Uniwersytetu Śląskiego nawiązująca do świąt Bożego Narodzenia.

W 2019 r. wydano 71 numer „Biuletynu”, który w całości poświęcony został podlaskiej weterynarii. Był to egzemplarz jubileuszowy z okazji obchodów 100. lecia. Podziękowania należą się zespołowi redak-

cyjnemu, a zwłaszcza Redaktor naczelnej Emilii Wielądek-Żukowskiej. Wierzę, że są wśród nas osoby z predyspozycjami literackimi, a które dotychczas się nie ujawniły. Mile widziane byłoby wsparcie zespołu redakcyjnego, co pozwoliłoby zwiększyć częstotliwość wydań.

Z dniem 1 stycznia 2020 r. funkcję głównej księgowej Izby objęła Pani Monika Szaciłowska, która z ½ etatu została zatrudniona w pełnym wymiarze godzin. Tym samym zrezygnowano z zewnętrznej obsługi księgowej w formie umowy zlecenia. Powyższe rozwiązanie usprawniło organizacyjnie działanie Izby. Dało to między innymi możliwość zastępstw w przypadku absencji chorobowej, urlopów czy też niecodziennej sytuacji unikania kontaktów pracowniczych przy wystąpieniu zagrożenia epidemiologicznego.

W dniu 6 marca 2020 r. na Zamku Królewskim w Warszawie z inicjatywy Krajowej Rady Lekarsko - Weterynaryjnej odbyły się uroczyste obchody 100. lecia Pierwszego Wszechpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynarii, w których udział wzięło ok. 300 osób. Naszą Izbę reprezentowała 14-osobowa delegacja zgodnie z limitem określonym przez Izbę Krajową. Kolega Emilian Kudyba otrzymał najwyższe odznaczenie samorządu lekarzy weterynarii, medal honorowy „Bene De Veterinaria Meritus” oraz wygłosił referat okolicznościowy pt. „Krótki rys historyczny tworzenia się samorządu lekarzy weterynarii”. Imienne Medale Okolicznościowe na wniosek Rady PWILW zostały przyznane Józefowi Greczko - pierwszemu Prezesowi Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej oraz Marianowi Nietupskiemu - wieloletniemu Przewodniczącemu Klubu Seniora Lekarzy Weterynarii działającego przy naszej Izbie.

W dniach 19-20 października 2019 r. na zaproszenie Dziekana Konwentu Prezesów przy Radzie Krajowej uczestniczyłem w konwencie, który miał miejsce w Mosznie. Tematem spotkania roboczego było ujednolicenie postępowań okręgowych izb lekarsko-weterynaryjnych.

W dniu 13 listopada 2019 r. na zaproszenie Głównego Lekarza Weterynarii Bogdana Konopki brałem udział w spotkaniu roboczym z prezesami izb okręgowych, na którym omówiono następujące tematy:

- sposób kierowania spraw do rzeczników odpowiedzialności zawodowej w wyniku przeprowadzanych kontroli z zakresu nadzoru farmaceutycznego,
- racjonalne stosowanie antybiotyków,
- aktualizacja rejestru ZLZ,
- sytuacja w Inspekcji Weterynaryjnej.

Podczas spotkania sceptycznie odniosłem się do proponowanych wówczas zmian w zakresie etatyzacji urzędowych lekarzy weterynarii w dużych zakładach mięsnych.

W dniu 22 listopada 2019 r. pod patronatem Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, Podlaskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii oraz Powiatowego Lekarza Weterynarii w Augustowie odbyło się Forum Ekspertów Chorób Bydła. W wydarzeniu wzięło udział 70 osób.

Rada PWILW zdecydowała o dofinansowaniu organizowanej przez PTNW O/Białystok konferencji ASF, jak również wsparciu zjazdu absolwentów „łomżyńskiej wety” w związku z obchodami 70. rocznicy istnienia szkoły.

XXVI Zjazd Sprawozdawczy PWILW zaplanowany został na dzień 28 marca 2020 roku. Jednak w dniu 12 marca 2020 roku, w związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju, wydałem Zarządzenie nr 1 w sprawie środków bezpieczeństwa mających na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się COVID-19, odwołując planowany zjazd sprawozdawczy oraz posiedzenia organów Izby. Dostosowałem także pracę biura Izby do bieżącej sytuacji poprzez wprowadzenie zmianowości. Powyższe podjęliśmy jako pierwsi ze wszystkich izb okręgowych, które następnie wzorowały się na naszych działaniach. Z uwagi na pilną potrzebę podjęcia uchwał osobowych już w dniu 19 marca 2020 r. odbyło się posiedzenie Rady PWILW w formie wideokonferencji. W tym przypadku także byliśmy pionierami. Kolejne posiedzenie Rady, dzięki uprzejmości Andrzeja Czerniawskiego Podlaskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii odbyło się w dniu 29 maja 2020 r. w sali konferencyjnej WIW-u.

W momencie tworzenia prawa weterynaryjnego oraz zasad działania okręgowych rad lekarsko-weterynaryjnych nie przewidziano sytuacji nadzwyczajnych, jaką niewątpliwie jest wystąpienie pandemii COVID-19. Z tego powodu należało zmienić regulamin organizacji i trybu działania Rady Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Zmiana polegała na wprowadzeniu §9 dotyczącego pracy Rady PWILW w sytuacjach wyjątkowych.

Sytuacja finansowa Izby jest stabilna. Ubiegły rok zamknęliśmy saldem dodatnim. Z tego powodu składka członkowska została utrzymana na dotychczasowym poziomie. Budżet na 2020 r. zaplanowany został w sposób zrównoważony.

Kończąc pragnę podziękować wszystkim organom Izby, obsłudze biura Izby, Wojewódzkiemu Lekarzowi Weterynarii oraz wszystkim powiatowym lekarzom weterynarii za dobrą współpracę.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KRAJOWEJ RADY LEKARSKO-WETERYNARYJNEJ

W dniu 6 marca 2020 r. na Zamku Królewskim w Warszawie, z inicjatywy Krajowej Rady Lekarsko - Weterynaryjnej odbyły się uroczyste obchody 100. lecia Pierwszego Wszechpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynarii, w których udział wzięło ok. 300 osób. Zgodnie z określonym limitem Północno – Wschodnią Izbę Lekarsko - Weterynaryjną reprezentowała czternastoosobowa delegacja. Podczas uroczystości lek. wet. Emilian Kudyba otrzymał medal honorowy „Bene De Veterinaria Meritus”, najwyższe odznaczenie samorządu lekarzy weterynarii oraz wygłosił referat okolicznościowy pt. „Krótki rys historyczny tworzenia się samorządu lekarzy weterynarii”. Imienne Medale Okolicznościowe na wniosek Rady PWILW zostały przyznane Józefowi Greczko - pierwszemu Prezesowi Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej oraz Marianowi Nietupskiemu - wieloletniemu Przewodniczącemu Klubu Seniora Lekarzy Weterynarii działającego przy naszej Izbie.

Z uwagi na niekorzystną sytuację epidemiczną związaną z rozprzestrzenianiem się Covid-19, posiedzenie KRLW planowane na dzień 30 marca 2020 r. zostało odwołane.

W dniu 14 maja 2020 r. zwołano posiedzenie KRLW w formie wideokonferencji. Podjęto uchwałę dotyczącą budżetu KILW oraz określającą wysokość minimalnej składki członkowskiej, która pozostała w dotychczasowej kwocie. Dalsza część posiedzenia dotyczyła zasad wyłonienia członków Komisji ds. Specjalizacji Lekarzy Weterynarii. W poprzednich kadencjach głosowania odbywały się w sposób tajny. Tym razem złamano tę zasadę. Poza tym osoby kandydujące na członków komisji, a mianowicie Prezes KRLW oraz Sekretarz KRLW mogły mieć wcześniejszy wgląd w sposób głosowania. Andrzej Czerniawski oraz Marek Wysocki nie kandydowali i odmówili brania udziału w takiej formie głosowania. Podjęta uchwała w sprawie wyboru członków komisji została zaskarżona do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi przez cztery rady okręgowe. Rada Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-We-

terynaryjnej nie podejmowała w tej sprawie uchwały, stojąc na stanowisku, że nie należy afiszować wewnętrznych problemów samorządu lekarsko – weterynaryjnego. I tak sposób procedowania podczas wyłaniania kandydatów dał podstawę ministrowi do zmiany rozporządzenia.

W dniu 22 sierpnia 2020 r. Prezes PWILW wziął udział w posiedzeniu Komisji ds. Lekarzy Wolnej Praktyki i Farmacji. Tematem obrad było dopracowanie Kodeksu rozważnego stosowania środków p/drobnoustrojowych (w załączeniu).

W dniu 25 sierpnia 2020 r. w sali konferencyjnej Instytutu Ekonomiki, Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie odbyło się stacjonarne posiedzenie KRLW. Podjęto na nim uchwałę w sprawie Kodeksu rozważnego stosowania środków p/drobnoustrojowych oraz w sprawie organizacji Zjazdu Krajowego w 2021 roku. Ponadto wpłynął także wniosek o odwołanie Prezydium KRLW, który został podpisany przez trzynastu członków KRLW. Do wnioskodawców należeli Andrzej Czerniawski i Marek Wysocki. Z przyczyn proceduralnych wniosek miał być głosowany podczas kolejnego posiedzenia.

Następne posiedzenie KRLW planowane było na dzień 5 listopada 2020 roku. Z uwagi na niekorzystną sytuację epidemiologiczną w kraju, decyzją Prezydium KRLW z dnia 3 listopada 2020 roku, posiedzenie zostało odwołane. W sposób elektroniczny przegłosowano zasadność podjęcia działań zmierzających do przedłużenia działalności wszystkich organów izb lekarsko-weterynaryjnych z uwagi na sytuację związaną z Covid-19.

KODEKS ROZWAŻNEGO STOSOWANIA PRODUKTÓW LECZNICZYCH PRZECIWDROBNOUSTROJOWYCH PRZEZ LEKARZY WETERYNARII

PREAMBUŁA

Krajowa Rada Lekarsko-Weterynaryjna uznaje problem narastania oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe jako poważne zagrożenie dla zdrowia ludzi i zwierząt. Każde zastosowanie produktów leczniczych przeciwdrobnoustrojowych, w tym antybiotyków, zarówno w medycynie jak i w weterynarii, może doprowadzić do wytworzenia oporności. Ryzyko wzrasta w przypadku nieukierunkowanego stosowania, dawkowania poza terapeutycznego (zbyt niska dawka lub zbyt krótka ekspozycja drobnoustroju) oraz przy przedłużonym, powtarzającym się, trwałym stosowaniu antybiotyków. Antybiotyki i środki przeciwdrobnoustrojowe stały się dziś nieodzowne w leczeniu pojedynczych zwierząt oraz całych stad i dla utrzymania ich w zdrowiu, jeśli immunoprofilaktyka swoista i nieswoista oraz właściwe warunki zoohigieniczne nie zapobiegły wystąpieniu choroby. Aktualnie nie ma alternatywy dla stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych. Jednakże należy pamiętać, że antybiotyki nie mogą być wykorzystywane do kompensowania błędów wynikających z nieprzestrzegania zasad „dobrej praktyki weterynaryjnej”, nieprawidłowych warunków chowu, błędów w zarządzaniu lub złych warunków zoohigienicznych. Lekarz weterynarii, jako osoba zaufania publicznego, musi bezwzględnie kierować się w swej pracy poczuciem odpowiedzialności za stosowanie środków przeciwdrobnoustrojowych, mających wpływ na jakość produktów żywnościowych pochodzenia zwierzęcego oraz wzrost odporności drobnoustrojów chorobotwórczych, co stanowi jego wkład w ochronę zdrowia społeczeństwa.

Jak ważna jest racjonalna antybiotykoterapia świadczy fakt, iż Parlament Europejski wzięwszy pod uwagę następujące przesłanki:

- intensywna hodowla zwierząt w dużym zagęszczeniu sprzyja ich wysokiej zachorowalności;
- niewłaściwe stosowanie środków przeciwdrobnoustrojowych u zwierząt może być uważane za czynnik stwarzający ryzyko wystąpienia oporności i może powodować niekorzystne skutki dla zdrowia publicznego i zdrowia zwierząt;
- właściwe stosowanie środków przeciwdrobnoustrojowych w dłuż-

szym okresie czasu prowadzi do obniżenia kosztów ponoszonych zarówno przez hodowców, jak i przez społeczeństwo ogółem, pod warunkiem zachowania skuteczności środków przeciwdrobnoustrojowych;

- do wystąpienia oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe może się również przyczynić nadmierne i niewłaściwe stosowanie wszystkich produktów biobójczych;
- nowoczesna hodowla zwierząt bez stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych w leczeniu chorób wydaje się obecnie nie możliwa a przy tym dobre zdrowie zwierząt i racjonalne oraz odpowiedzialne stosowanie środków przeciwdrobnoustrojowych przyczyniłoby się do zapobiegania rozprzestrzenianiu się oporności na te środki;

opracował Rezolucję Parlamentu Europejskiego z dnia 12 maja 2011 roku, „w sprawie oporności na antybiotyki” (2012/C 377 E/17), w której wzywa Komisję i państwa członkowskie, aby w sposób odpowiedzialny zajęły się rosnącym problemem oporności na środki przeciwdrobnoustrojowe.

Ogólne zasady racjonalnego stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych

W racjonalnej chemioterapii stosowanie antybiotyków jest zasadne tylko w takich przypadkach, w których są one faktycznie niezbędne i gdy dokonano starannego wyboru substancji czynnej zapewniającej osiągnięcie celu leczenia. W 2015 roku Komisja Europejska opublikowała „Guidelines for the prudent use of antimicrobials in veterinary medicine”, w którym wskazuje, że rozsważne stosowanie środków przeciwdrobnoustrojowych powinno doprowadzić do bardziej racjonalnego i celowego ich stosowania, co w efekcie powinno doprowadzić do maksymalizacji efektu terapeutycznego i minimalizowania rozwoju oporności. Efekt taki będzie możliwy do uzyskania w wyniku ograniczenia stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych wyłącznie do sytuacji, w których są one konieczne. Wynika z tego, że środki przeciwdrobnoustrojowe powinny być stosowane jako ukierunkowane leczenie i zgodnie z najlepszymi praktykami, tj. w oparciu o diagnozę kliniczną oraz, o ile to możliwe, wyniki testów wrażliwości mikrobiologicznej, co pozwoli na zastosowanie leku o możliwie najwęższym spektrum działania. W dokumencie tym wskazano również, że metafilaktyczne i profilaktyczne stosowanie antybiotyków jak również stosowanie „kaskady” win-

no być ograniczone jedynie do sytuacji gdy jest to niezbędne. Ponadto należy dążyć do stosowania metod alternatywnych dla antybiotykoterapii np. szczepień ochronnych.

Biorąc powyższe pod uwagę, każdorazowa decyzja o zastosowaniu środków przeciwdrobnoustrojowych, w miarę możliwości, winna być poprzedzona:

- 1) badaniem klinicznym zwierzęcia lub stada umożliwiającym postawienie wstępnej diagnozy,
- 2) badaniami dodatkowymi, które pozwolą ostatecznie ustalić z jakim patogenem mamy do czynienia i jaka jest jego wrażliwość,
- 3) analizą czynników ryzyka zakażeń drobnoustrojem wielolekoopornym,
- 4) analizą czynników dodatkowych, takich jak przeciwwskazania, nadwrażliwość na dany lek i potencjalne interakcje wynikające ze stosowania politerapii.

Terapia początkowa ma zwykle charakter empiryczny i wymaga dużej wiedzy klinicznej oraz doświadczenia w leczeniu zwierząt. W przypadku zwierząt konsumpcyjnych musimy wiedzieć z iloma i jakimi czynnikami (patogenami) mamy do czynienia i jaka jest ich wrażliwość na środki przeciwdrobnoustrojowe. Terapię właściwą stosujemy wówczas, gdy mamy już wyniki badań laboratoryjnych. Winna ona być nacelowana na określony patogen, obejmować wszystkie chore zwierzęta w stadzie i trwać do całkowitego wyleczenia.

1. Antybiotykoterapię stosujemy wówczas, gdy jest udowodnione lub z pewnością można założyć, że bakteria chorobotwórcza u leczonego zwierzęcia lub w stadzie zwierząt, z których tkanki są przeznaczone do spożycia przez ludzi, jest wrażliwa na działanie stosowanego środka przeciwdrobnoustrojowego. Zastosowanie antybiotyku jest zasadne wyłącznie z perspektywy terapeutycznej, natomiast należy unikać stosowania antybiotyków u zdrowych (niezainfekowanych zwierząt) i ograniczyć je do przypadków osłony antybiotykowej pooperacyjnej lub pacjentów z immunosupresją będącą skutkiem choroby podstawowej lub leczenia lekami immunosupresyjnymi, w tym glikokortykoidami, cytostatykami itp.

2. Decyzja o wyborze i zastosowaniu danego antybiotyku pozostaje w wyłącznej gestii lekarza prowadzącego leczenie, który po badaniach stawia profesjonalną diagnozę. Lekarz weterynarii w oparciu o swoje doświadczenie i zgodnie z aktualnym stanem wiedzy naukowej wyważa korzyści i ryzyko dla zwierzęcia, stada i środowiska wynikają-

ce z zastosowania terapii przeciwdrobnoustrojowej. Lekarz weterynarii, stosując wybrany środek przeciwdrobnoustrojowy w wodzie lub paszy, winien przekazać hodowcy pisemne instrukcje i zapewnić kontrolę nad poprawnym ich wykonaniem. Niedopuszczalnym jest wydawanie antybiotyku w związku ze wskazaniem, które nie występuje w momencie przekazania leku, gdyż decyzja o stosowaniu oraz o tym, którym zwierzętom zostanie podany środek przeciwdrobnoustrojowy, nie może zostać pozostawiona w gestii hodowcy zwierząt.

3. Stosowanie środków przeciwdrobnoustrojowych wymaga zawsze diagnozy opartej na odpowiednim badaniu klinicznym, a w miarę możliwości również badaniach anatomopatologicznych i laboratoryjnych uwzględniających status immunologiczny zwierząt, aspekty specyficzne dla danego stada oraz pozostałe doświadczenia i wiedzę lekarską. W przypadku stwierdzenia infekcji bakteryjnej, gdy czynnik chorobotwórczy nie został jeszcze jednoznacznie zidentyfikowany, ale ze względu na gwałtowny przebieg czy tendencję do szybkiego rozprzestrzeniania się choroby konieczne jest natychmiastowe leczenie, lekarz weterynarii może rozpocząć stosowanie środków przeciwdrobnoustrojowych nie dysponując jeszcze wynikami badań mikrobiologicznych (identyfikacja patogenu i antybiogram). Również i w tym przypadku konieczne są merytorycznie spójne wyniki badań klinicznych oraz działania diagnostyczne. W przypadku, gdy jedynie pojedyncze zwierzęta w stadzie wykazują symptomy choroby, dla metaflaktycznego zastosowania antybiotyku konieczne jest co najmniej potwierdzenie, że u innych zwierząt w stadzie, u których nie ma jeszcze objawów choroby, należy spodziewać się takiego samego czynnika chorobotwórczego, czyli, że te zwierzęta wkrótce zachorują. Jeśli obraz kliniczny choroby pozwala na wyciąganie na tej podstawie wniosków o występowaniu określonego patogenu lub wskazuje na prawdopodobny czynnik chorobotwórczy, który zgodnie z doświadczeniem może być zwalczany antybiotykiem o wąskim spektrum działania, wówczas wystarczy wyrywkowe badanie mikrobiologiczne w celu potwierdzenia diagnozy i oporności. Jeśli jednak obraz chorobowy wskazuje na infekcję bakteryjną, lecz jednocześnie nie można wskazać czynnika chorobotwórczego i stosowany jest antybiotyk o szerokim spektrum działania, wówczas konieczna jest diagnostyka mikrobiologiczna pozwalająca na identyfikację patogenu i określenie wrażliwości na leki przeciwdrobnoustrojowe oraz poziomu oporności. Zgodnie z dobrą praktyką weterynaryjną, o ile to możliwe, należy już na początku leczenia zlecić w stosownym zakresie wykonanie diagnostyki mikrobiologicznej z identyfikacją patogenu i antybiogramem. Umożli-

wia to przy zmianie leczenia ukierunkowane dalsze działanie terapeutyczne, w przypadku gdy przy pierwszym wybranym antybiotyku nie osiągnięto zamierzonych efektów terapii. Ponowne stosowanie antybiotyków w stadzie zwierząt np. na określonych etapach życia lub produkcji, czy też przy wprowadzaniu zwierząt do pomieszczeń inwentarskich, powinno być co do zasady sprawdzane na podstawie przeprowadzonych regularnych badań oporności. Stosowny zakres badań wynika z indywidualnych przypadków, więc diagnostyka mikrobiologiczna nie musi być przeprowadzona przy każdym leczeniu. Ponadto należy sprawdzić, czy leczenie alternatywne wobec terapii antybiotykowej może okazać się skuteczne np. wprowadzenie programu szczepień ochronnych.

Gdy przy tym samym schorzeniu podawana jest większa ilość antybiotyków, które nie są dopuszczone jako stałe połączenie, to sytuacja taka wymaga potwierdzenia diagnostycznego, że dane patogeny nie mogą zostać zwalczone jedną substancją czynną. Jeśli do pierwszego schorzenia dołączy kolejna infekcja wywołana innym czynnikiem chorobotwórczym, wówczas zasadnym staje się podanie innego antybiotyku, jeżeli nowy patogen nie jest wrażliwy na poprzednio stosowany środek przeciwdrobnoustrojowy. Działanie takie również winno być poprzedzone wykonaniem antybiogramu.

4. Wybór odpowiedniego antybiotyku należy opierać o następujące kryteria:

- Spektrum działania antybiotyku, które mówi nam jakie patogeny mogą zostać zabite lub powstrzymane w swym wzroście przez daną substancję. Substancje czynne o wąskim spektrum działania należy traktować nadrzędnie względem antybiotyków o szerokim spektrum działania, gdyż wywierają one mniejszy, negatywny wpływ na fizjologiczną florę bakteryjną organizmu. Określając poziom oporności bakterii na dany antybiotyk należy wziąć pod uwagę informacje specyficzne, zarówno dla danego gospodarstwa jak i wykraczające poza nie (regionalnie). W przypadku niektórych substancji czynnych może dojść do szybkiego wytworzenia oporności (oporność jednostopniowa typu streptomycyny, która pojawia się po jedno- lub kilkukrotnej ekspozycji drobnoustrojów na chemioterapeutyk; do wzrostu tej oporności dochodzi w czasie stosowania m.in. makrolitów, streptomycyny i rifampicyny). W przypadku innych leków przeciwbakteryjnych tj. antybiotyków β -laktamowych, aminoglikozydów (z wyjątkiem streptomycyny), tetracyklin, chloramfenikolu, fluorochinolonów i sulfonamidów, proces ten będzie miał wolniejszy przebieg czyli oporność wie-

lostopniową (typu penicyliny), która powstaje powoli i stopniowo w konsekwencji wielu etapów mutacji.

- Współczynnik/index terapeutyczny, który informuje o bezpieczeństwie stosowania danego leku. Im wyższa wartość współczynnika, tym większy jest zasięg terapeutyczny, a tym samym przedział pomiędzy dawką terapeutyczną a dawką, przy której należy liczyć się z działaniami ubocznymi.
- Typ działania mówi nam, czy antybiotyki mają działanie bakteriobójcze czy bakteriostatyczne. W zależności od mechanizmu działania antybiotyki mogą powodować zahamowanie wzrostu patogenów lub uszkodzenie istotnych struktur, jak ściana komórkowa, co doprowadza do śmierci bakterii. Patogeny, których wzrost został zaburzony lub zahamowany pod wpływem antybiotyków, muszą zostać wyeliminowane przez własne mechanizmy obronne. Przy niejasnym statusie immunologicznym lub u pacjentów przyjmujących leki immunosupresyjne należy stosować antybiotyki o działaniu bakteriobójczym.
- Farmakokinetykę leku. Właściwości farmakokinetyczne (absorpcja, dystrybucja, metabolizm i wydalanie) pozwalają na określenie stężenia substancji czynnej we krwi oraz jej koncentrację w tkance docelowej. Substancje czynne o niewielkiej objętości dystrybucji ($V_d < 0,25 \text{ l/kg}$) w ograniczonym stopniu przenikają do organów i tkanek, a ich dystrybucja następuje przede wszystkim pozatkankowo. Takie substancje nie nadają się do leczenia infekcji narządowych oraz zaawansowanych ostro-przewlekłych procesów infekcyjnych, gdyż w tkankach nie są osiąganе wystarczająco wysokie stężenia substancji czynnej. Wskazaniem do ich stosowania są infekcje ostre w fazie bakteriemii oraz posocznica. Substancje czynne o objętości dystrybucji $V_d > 0,25 \text{ l/kg}$ oraz $< 0,6 \text{ l/kg}$ charakteryzują się stężeniem w tkankach maksymalnie tej samej wielkości jak we krwi. Na podstawie stężenia danej substancji we krwi można wysnuć wnioski na temat jej stężenia w tkankach. Przy wystarczająco wysokim dawkowaniu mogą osiągnąć w tkankach skuteczne stężenia terapeutyczne. Przy wysokiej objętości dystrybucji ($V_d > 0,6 \text{ l/kg}$) dochodzi do nasycenia substancjami czynnymi organów i tkanek. W przypadku większości antybiotyków zależnych od czasu, o ile nie są stosowane w preparatach o długotrwałym działaniu (Long acting), konieczne jest ich kilkukrotne podawanie w ciągu dnia, aby stężenie leku w miejscu infekcji było wyższe od minimalnych stężeń hamujących (MIC) przez cały

okres terapii. Antybiotyki zależne od stężenia, charakteryzujące się efektem poantybiotykowym, mogą być stosowane w dłuższych odstępach czasu pomiędzy kolejnymi dawkami.

5. Wybrane antybiotyki stanowią istotną terapeutycznie rezerwę przeciwko patogenom wieloopornym i winny być stosowane wyłącznie w sytuacjach zagrażających życiu ludzi i zwierząt, gdy leki pierwszego rzutu są nieskuteczne. Antybiotykoterapia empiryczna łagodnie przebiegających zakażeń z zastosowaniem cefalosporyn III i IV generacji, chinologów III i IV generacji, fenikoli, glikopeptydów, karbapenemów, piperacyliny i ureidopenicylin potencjalizowanych inhibitorem β -laktamaz jest całkowicie nieuzasadniona i stanowi poważny błąd w sztuce lekarskiej. Leki te będąc „środkami ostatniego wyboru” winny być traktowane jako „żelazna rezerwa antybiotykowa” i w związku z tym ich stosowanie ich u zwierząt powinno być bardzo restrykcyjne.

6. Stosowanie środków przeciwdrobnoustrojowych, w tym antybiotyków, winno odbywać się zgodnie z warunkami dopuszczenia do obrotu. Każde odstępstwo od tych warunków, tj. obszar stosowania, gatunek zwierząt, dawka, droga podania, czas stosowania, wymaga uzasadnienia. Zmiana przeznaczenia może mieć miejsce tylko wówczas, gdy występuje wyższa konieczność terapeutyczna, tzn. dla danego obszaru stosowania lub zwierząt, nie ma dostępnego odpowiedniego – dopuszczonego do obrotu leku, czyli brak go w sprzedaży, a w przypadku jego niepodania zaistniałoby istotne zagrożenie dla zdrowia i życia zwierząt. Odpowiedzialność za wszelkie odstępstwa od warunków dopuszczenia, skuteczność i bezpieczeństwo leczonych zwierząt oraz zapewnienie bezpieczeństwa konsumentowi spoczywa na lekarzu weterynarii. W przypadku wszelkich odstępstw, lekarz weterynarii ustala odpowiednio długi okres karencji, aby mieć pewność, że nie istnieje ryzyko stwierdzenia pozostałości leków w artykułach spożywczych pochodzących od danego zwierzęcia lub zwierząt. W przypadku zmiany gatunku zwierząt, u którego zastosowano lek dopuszczony dla innego gatunku lub dla ludzi, którego substancje czynne ujęte są w aneksie do rozporządzenia UE nr 37/2010, tabela 1, okres karencji winien wynosić minimum 28 dni dla tkanek jadalnych, 7 dni dla mleka i 7 dni dla jaj. Również każde zwiększenie dawki lub zmiana drogi podania może wpłynąć na pozostałości leku, tj. wydłużyć czas ich pozostawiania. Dawkowanie środków przeciwdrobnoustrojowych powinno być, zgodnie z warunkami dopuszczenia do obrotu. Jeśli z powodu oporności danego patogenu konieczne jest zastosowanie wyższej dawki niż podano w ulotce, wówczas należy to potwierdzić wynikami

badania oporności. Częstotliwość podawania należy dobrać tak, aby przez całą kurację utrzymana była wystarczająco duża koncentracja antybiotyku w miejscu zakażenia.

7. Długość stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych należy dobrać możliwie jak najkrótszą, ale jednocześnie wystarczającą do zwalczenia infekcji w danym przypadku. Każdorazowe podanie antybiotyku należy przeprowadzić konsekwentnie. Jednorazowe podanie jest skuteczne tylko w wyjątkowych przypadkach, zwykle konieczne jest kilkudniowe podawanie leku. Aby utrzymać na możliwie niskim poziomie ryzyko wytworzenia oporności, należy czas leczenia ograniczyć do terapeutycznie niezbędnego minimum. Należy unikać każdego zbędnego wystawiania zwierząt na działanie antybiotyków, zwłaszcza w przypadkach leczenia stąd zwierząt konsumpcyjnych. W większości przypadków w leczeniu czy metafilaktyce zakażeń bakteryjnych wystarczające jest podawanie antybiotyków przez trzy do siedmiu dni.

8. Lekarz weterynarii stosując środki przeciwdrobnoustrojowe, zwłaszcza w stadach zwierząt konsumpcyjnych, musi prowadzić stosowną dokumentację, która może być zweryfikowana podczas przeprowadzanej kontroli przez nadzorujący organ. Dokumentacja taka winna zawierać wszystkie wyniki badań, na podstawie których postawiono diagnozę, wyniki uzasadniające odstępstwa od zaleceń zawartych w ulotce co do wyboru antybiotyku – zmiany przeznaczenia, dawkowania lub innych odstępstw. Regularnie zbierane wyniki badań pozwalają na określenie problemów występujących u danego zwierzęcia lub w stadzie, związane z występującymi patogenami i opornością. Na ich podstawie możemy zgłosić odpowiednim organom informację o utracie skuteczności danego środka przeciwdrobnoustrojowego, zmniejszającej się skuteczności środka lub wytworzeniu oporności przez patogeny. Również niepożądane skutki stosowania leków przeciwdrobnoustrojowych zgłaszamy w sposób określony w Ustawie Prawo Farmaceutyczne i odnotowujemy ten fakt w Książce Leczenia.

Specyfika gatunkowa stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych w stadach zwierząt, których tkanki przeznaczone są do spożycia przez ludzi

DRÓB

W stadach drobiu ograniczanie stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych związane jest głównie z przestrzeganiem zasad bioasekuracji i właściwym zarządzaniem stadem. Jest to możliwe poprzez:

- stworzenie skutecznego programu bioasekuracji, złożonego z dobrej higieny oraz odpowiedniego programu szczepień dostosowanego do statusu zdrowotnego dla każdej z ferm,
- redukcję liczby drobnoustrojów chorobotwórczych i zapobieganie ich rozprzestrzenianiu poprzez skuteczny proces mycia i dezynfekcji, dobór odpowiednich środków myjących i dezynfekujących oraz stały monitoring mikrobiologiczny ściółki i paszy,
- sprawdzanie stanu technicznego posadzek, silosów paszowych, paszociągów linii pojenia oraz ich sanityzację,
- przestrzeganie w obrębie fermy zasady „all-in all-out” (pełny/pusty) oraz stosowanie przerw w tuczu trwających minimum 7 dni pomiędzy rzutami,
- stały monitoring laboratoryjny patogenów chorobotwórczych na fermie drobiu – określenie profilu zdrowotnego i czynników specyficznych dla danego stada, które wykorzystywane są przy podejmowaniu decyzji o zastosowaniu środków przeciwdrobnoustrojowych, gdy brak jednoznacznej diagnozy etiologicznej,
- podawanie antybiotyków zgodne z wynikiem antybiogramu i wyłącznie w uzasadnionych przypadkach,
- respektowanie zalecenia wskazującego, że w przypadku tzw. „żelaznej rezerwy antybiotykowej” należy ściśle ustalić wskazania do ich stosowania,
- przestrzeganie zasady, że łączenie antybiotyków u drobiu powinno być bardzo restrykcyjnie, a konieczność takiej terapii winna być udokumentowana w każdym przypadku, zwłaszcza w odniesieniu do okresu karencji,
- respektowanie zaleceń wskazujących, że obok stosowania leczniczego w przypadku zwierząt klinicznie chorych możliwe jest również stosowanie metaflaktyczne środków przeciwdrobnoustrojowych u drobiu, który należy postrzegać jako zainfekowany, lecz nie wykazujący jeszcze objawów klinicznych,

- respektowanie zasady, iż ponowne zastosowanie antybiotyku w stadzie drobiu np.: na określonych etapach życia, czy produkcji lub przy wprowadzaniu stada do kurnika powinno być, co do zasady, oparte o wyniki regularnie prowadzonych badań oporności.

TRZODA CHLEWNA

W przypadku trzody chlewnej leczeniu poddaje się zarówno pojedyncze zwierzęta, ale głównie całe stada w konkretnych grupach produkcyjnych. Właściwe zarządzanie stadem trzody, tj. optymalizacja warunków hodowli (mikroklimat chlewni, reżim higieniczny, reżim dotyczący żywienia świń oraz strategia szczepień), odgrywają istotną rolę w unikaniu infekcji oraz redukcji stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych. Stosowanie antybiotyków winno opierać się na dokładnych badaniach klinicznych pojedynczych zwierząt jak i całego stada. W trakcie regularnych wizyt na fermie lekarz weterynarii opiekujący się stadem zbiera informacje dotyczące zdrowia i sytuacji epidemiologicznej specyficzne dla danego stada, które pomagają mu w skutecznej profilaktyce i leczeniu. Lekarz powinien zwracać uwagę, czy hodowca wykonuje instrukcje lekarza weterynarii dotyczące profilaktyki i leczenia zwierząt. W ramach strategii ochrony zdrowia stada należy unikać prewencyjnego stosowania antybiotyków i środków przeciwdrobnoustrojowych, zwłaszcza u nowonarodzonych prosiąt i nowo odsadzonych warchlaków. Młodym zwierzętom należy stworzyć właściwe warunki zoohigieniczne, właściwe systemy żywienia wsparte probiotykami czy prebiotykami, tak aby w okresach największego ryzyka nie dopuścić do załamania się odporności i rozwoju choroby zakaźnej. Należy również propagować szczepienia profilaktyczne macior i prosiąt, aby zapobiec zakażeniom. Celem terapii jest podanie świnom terapeutycznie skutecznej dawki chemioterapeutyku. Lekarz prowadzący leczenie winien kontrolować przyjmowanie wody pitnej, w której hodowca podaje antybiotyk, bądź paszy leczniczej, by upewnić się, że zwierzęta przyjmują zaleconą dawkę, która była zaordynowana. Przy braku przyjmowania przez zwierzęta wystarczającej ilości wody lub paszy trzeba założyć, że leczone świnie nie przyjmują zaleconej dawki dziennej i muszą być dodatkowo leczone indywidualnie – w formie iniekcji. W przypadku nawracających chorób (np. biegunki poodsadzeniowej) należy dokonać ponownej oceny zarządzania produkcją tj. higieny pomieszczeń, działania systemu „pełny/pusty”, unikania stresu, którego doświadczają zwierzęta przy transporcie, budowaniu grup produkcyjnych, stosowania reżimu żywieniowego

oraz poszukiwania alternatywnych rozwiązań wobec profilaktycznego stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych. W przypadku syndromu MMA należy eliminować nawracające przypadki poprzez selekcję macior, higienę w porodówkach i dostosowane żywienie w tym okresie. Należy wprowadzać i promować zintegrowane systemy produkcji trzody chlewnej, aby unikać długich transportów, mieszania zwierząt zarówno w gospodarstwach hodowlanych, jak i tych prowadzących wyłącznie tucz. Lekarz winien skutecznie instruować hodowców, aby nie koncentrowali się wyłącznie na wysokich parametrach produkcyjnych, ale również na zwiększaniu odporności na infekcje utrzymywanych zwierząt, co pozwala wyeliminować profilaktyczne stosowanie chemioterapeutyków.

BYDŁO

W przypadku bydła stosuje się głównie leczenie indywidualnych osobników zarówno iniekcyjne ogólne jak i miejscowe (dowymieniowe i domaciczne), ale w przypadku cieląt i jagniąt prowadzi się również leczenie grupowe lub całego stada. Właściwe zarządzanie stadem odgrywa istotną rolę przy unikaniu infekcji oraz zminimalizowaniu ilości stosowanych antybiotyków. Optymalizowanie warunków higienicznych w oborach czy cielętnikach, reżim dotyczący żywienia, pojenia, zagęszczenia zwierząt, komfortu legowisk i korytarzy przepędowych, temperatury, wilgotności i czystości zwierząt oraz sprawności i czystości sprzętu udojowego z zachowaniem prawidłowych procedur doju, to zadania hodowcy jako osoby odpowiedzialnej za dobrostan. Zadaniem lekarza weterynarii jest właściwe zarządzanie zdrowiem zwierząt poprzez: właściwą strategię szczepień profilaktycznych, która pozwala zapobiec chorobom infekcyjnym, stosowanie badań laboratoryjnych (testy) oraz badań oporności, aby ukierunkować leczenie chorób biegunkowych, jak i chorób układu oddechowego. Leczenie chorób wymion w miarę możliwości powinno być poprzedzone wyizolowaniem patogenu i wykonaniem antybiogramu. Terapia DC czyli leczenia w zasuszeniu, powinna być ograniczona do sztuk/ćwiartek o zawartości komórek somatycznych powyżej 200 tys. Doustne stosowanie antybiotyków jest niewskazane u osobników dorosłych i małych przeżuwaczy. Istotnym czynnikiem utrzymania zdrowia stada jest unikanie infekcji wewnątrz lub pomiędzy osobno utrzymywanymi grupami zwierząt poprzez zapobieganie wniesienia lub rozprzestrzeniania patogenów przez inne organizmy żywe jak i elementy wyposażenia lub pasze. Zastosowanie antybiotyku opiera się na dokładnym badaniu zarówno pojedynczych zwierząt, jak i całego sta-

da. Istotna jest tu znajomość informacji zbieranych przez lekarza weterynarii, sprawującego opiekę nad stadem, podczas regularnych wizyt na fermie. Ponowne zastosowanie antybiotyku w stadzie przeżuwaczy, np. na określonych etapach życia (faza zakupu cieląt mięsnych czy wprowadzanie do budynków inwentarskich) lub produkcji (np. zapalenia wymion jako problem stada krów), powinno być poprzedzone regularnymi badaniami oporności drobnoustrojów. Tylko ścisła współpraca pomiędzy hodowcą a lekarzem sprawującym opiekę nad fermą, może się przyczynić do zmniejszenia zużycia środków przeciwdrobnoustrojowych.

KONIE

Konie są jedynymi dużymi zwierzętami hodowanymi, które mają status zwierząt towarzyszących człowiekowi, użytkowanych w sporcie i rekreacji oraz zwierząt, których tkanki są przeznaczone do spożycia przez ludzi (konie rzeźne). Problemem, z którym stykają się lekarze weterynarii w Polsce przy leczeniu koni, jest mała liczba preparatów o działaniu przeciwdrobnoustrojowych zarejestrowanych dla koni, a w szczególności dla koni rzeźnych. Niektóre leki zastosowane u konia jednoznacznie wykluczają go z łańcucha żywieniowego. Przed rozpoczęciem badania klinicznego lekarz weterynarii ma obowiązek dokonać identyfikacji konia na podstawie jego paszportu i transpondera oraz zapoznania się ze statusem zwierzęcia na podstawie oświadczenia właściciela (sekcja VIII, część III paszportu), że koń nie jest przeznaczony na rzeź. Wszystkie konie, które w paszportach nie posiadają tego oświadczenia winny być traktowane jako konie rzeźne. W przypadku leczenia takich koni lekarz weterynarii ma obowiązek wypełnienia części III sekcji VIII paszportu czyli historii leczenia konia. Stosując chemioterapeutyki niezarejestrowane dla koni należy pamiętać, że lekarz weterynarii ponosi pełną prawną odpowiedzialność za szkody związane z zastosowaniem leku. Należy poinformować właściciela zwierzęcia o możliwych działaniach ubocznych preparatu, uzyskać pisemną zgodę na jego zastosowanie i ściśle przestrzegać przepisów obowiązującego prawa, a w szczególności: Rozporządzenia Komisji (WE) nr.1950/2006 z 13 grudnia 2006 r. ustanawiające zgodnie z dyrektywą 2001/82/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do weterynaryjnych produktów leczniczych, wykaz substancji niezbędnych do leczenia zwierząt z rodziny koniowatych. Okres karencji wymienionych na liście substancji wynosi 6 miesięcy. Częstotliwość występowania schorzeń bakteryjnych u koniowatych jest stosunkowo rzadsza niż

u innych gatunków zwierząt domowych i związana jest ze środowiskiem, w którym przebywają konie. Ma to bezpośredni związek z ich dobrostanem, użytkowaniem, urazami, zabiegami higienicznymi oraz skażeniem bakteryjnym środowiska. U wolno żyjących koniowatych schorzenia bakteryjne występują sporadycznie. Terapię przeciwbakteryjną u koniowatych często rozpoczynamy w czasie pierwszej wizyty po badaniu klinicznym i postawieniu wstępnej diagnozy. W przypadku schorzeń o ostrym przebiegu i gdy zachodzi obawa o życie konia lub utratę jego właściwości użytkowej, lekarz weterynarii kierując się własną wiedzą i doświadczeniem stosuje antybiotyki lub chemioterapeutyki tzw. „pierwszego wyboru” istotny dla danego zakażenia. Przed podaniem leków jeśli jest to konieczne lekarz pobiera próby do badań dodatkowych i po ich otrzymaniu określa wartość diagnostyczną i decyduje o dalszym postępowaniu. Czynnikiem redukującym ilość stosowanych u koni antybiotyków jest dość wysoka skuteczność potencjonowanych sulfonamidów. Leki ze względu na specyfikę gatunku winny być podawane parenteralnie. Szczególnie ważnym elementem terapii jest u koni równoległe stosowanie leków wspomagających tj. przeciwzapalnych, przeciwbólowych i terapii bodźcowej. Każda terapia antybakteryjna u koni winna cechować się odpowiednio wysokim dawkowaniem i właściwym czasem jej trwania. W zależności od wyników badań laboratoryjnych i doświadczenia lekarza w stosowaniu antybiotyków terapia koniowatych winna być dostosowana indywidualnie do każdego konia biorąc pod uwagę jego wiek, płeć, rasę, stan fizjologiczny oraz określoną, dość dokładnie, wagę ciała. Przed kontynuacją terapii lekarz weterynarii powinien rozważyć czy zastosowany chemioterapeutyk „pierwszego rzutu” wpłynął na stan zdrowia konia i czy jego zmiana jest konieczna. Czy wyniki badań laboratoryjnych potwierdzają skuteczność danego środka przeciwdrobnoustrojowego. Lekarz powinien określić minimalny i maksymalny czas terapii właściwej aby nie pojawiły się niepożądane objawy np. colitis, toksyczność dużych dawek, dysbakterioza itd. Lekarz winien stosować również działania wspomagające, czyli ocenić miejsce przebywania konia, dezynfekcja, dieta, fizjoterapia, inhalacje, płukania itd.

KRÓLIKI

Fermowy chów królików, zwłaszcza hybrydowych wymaga wprowadzenia standardów higienicznych, mikroklimatycznych i żywieniowych, podobnie jak na fermach drobiu. Efekt szybkiego wzrostu i dużej

plenności hybryd uzyskano kosztem odporności na infekcje wirusowe, bakteryjne i pierwotniakowe. Największa wrażliwość królików hybrydowych dotyczy 40-50 dnia tuczu i wówczas właściciele danej linii zalecają wręcz hodowcom wprowadzanie profilaktyki przeciwdrobnoustrojowej. W sytuacji braku na polskim rynku preparatów dedykowanych dla tego gatunku lekarze na fermach królików hybrydowych, masowo stosują w ramach kaskady chemioterapeutyki przeznaczone dla innych zwierząt. Głównym wskazaniem do stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych u królików są biegunki poodsadzeniowe i choroby dróg oddechowych. Celem ograniczenia zużycia antybiotyków u tego gatunku zwierząt lekarz weterynarii winien wymóc u hodowcy działania prewencyjne w postaci szczepień ochronnych i właściwego żywienia, optymalizacji wentylacji (przeciągi), właściwego zagęszczenia na fermie, stopniowej zmiany paszy, dezynfekcji i czystości klatek i sprzętu oraz ograniczenie stresu mogącego zaburzać odporność u zwierząt.

ZWIERZĘTA TOWARZYSZĄCE

Bliski kontakt zwierząt towarzyszących typu psy, koty, małe gryzonie itd. rodzi ryzyko przenoszenia lekoopornych zakażeń na domowników. Należy więc kategorycznie unikać stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych do leczenia zwierząt domowych w przypadkach nieuzasadnionych (przy braku jednoznacznych wskazań klinicznych), w ramach tzw. „kaskady”. Dotyczy to szczególnie środków przeciwdrobnoustrojowych o kluczowym znaczeniu dla zdrowia ludzi CIAs (cefalosporyny III i IV generacji, chinolony III i IV generacji, karbapenemy fenikole, glikopeptydy, piperacyliny itd.). Zastosowanie takich leków winno być ograniczone tylko do wyjątkowych przypadków i potwierdzone antybiogramem, który wskazuje, że żadne inne środki przeciwdrobnoustrojowe nie będą skuteczne. Należy stosować skuteczne programy profilaktyczne typu szczepienia, likwidacja pasożytów czy aseptyka okołozabiegowa, aby eliminować konieczność tzw. „osłony antybiotykowej” w infekcjach wirusowych czy pierwotniakowych, co może prowadzić do lekooporności. W schroniskach i azylach zwierząt należy przestrzegać kwarantanny i izolowania zwierząt chorych, co utrudnia rozprzestrzenianie się zakażeń bakteryjnych, wirusowych, a także pasożytniczych.

Intencją opracowania tego kodeksu jest zwrócenie uwagi, że ograniczenie stosowania antybiotyków u poszczególnych gatunków można

osiągnąć tylko poprzez właściwe współdziałanie hodowcy zwierząt, lekarza opiekującego się stadem oraz działania państwa, które promuje gospodarstwa zużywające mniejsze ilości środków przeciwdrobnoustrojowych. Na organach administracji państwowej powinien ciążyć obowiązek stworzenia i uruchomienia ogólnopolskiego systemu monitorującego zużycie środków przeciwdrobnoustrojowych przez gospodarstwa hodowlane. To hodowca zwierząt winien ewidencjonować zużycie środków przeciwdrobnoustrojowych na kilogram masy ciała u swoich zwierząt. Lekarz weterynarii sprawujący opiekę nad zwierzętami musi mieć ścieżkę prawną, aby za pośrednictwem Inspekcji Weterynaryjnej wymóc na właścicielu zwierząt egzekwowanie swoich zaleceń odnośnie stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych. Gospodarstwa/fermy zwierząt nie spełniające ustalonych norm w zakresie higieny i dobrostanu miałyby otrzymywać najpierw ostrzeżenia, a przy braku reakcji nawet czasowy lub stały zakaz hodowli. Lekarz weterynarii prowadzący stada zwierząt w gospodarstwach, w których panuje niewystarczający poziom dobrostanu, dla ratowania zdrowia i życia tych zwierząt musi stosować środki przeciwdrobnoustrojowe. Lekarz weterynarii swym działaniem nie może jednak tuszować braku dobrej praktyki higienicznej w gospodarstwie (używając całą gamę środków przeciwdrobnoustrojowych) dla ratowania interesu właściciela zwierząt. Lekarz weterynarii musi mieć opracowany sposób zgłaszania działań niepożądanych środków przeciwdrobnoustrojowych na podstawie Ustawy prawo farmaceutyczne. Organy administracji państwa muszą się aktywnie włączyć w proces nadzoru nad przestrzeganiem dobrostanu zwierząt, warunków środowiskowych i procedur hodowlanych na fermach zwierząt konsumpcyjnych, aby lekarze weterynarii sprawujący opiekę nad zdrowiem tych zwierząt mogli zdecydowanie zmniejszyć zużycie środków przeciwdrobnoustrojowych.

Rozważne i odpowiedzialne stosowanie antybiotyków zarówno u zwierząt, jak i ludzi może obniżyć ryzyko oporności bakterii.

Jest to szczególnie ważne w przypadku antybiotyków stosowanych w leczeniu zarówno ludzi, jak i zwierząt oraz antybiotyków, które są ostatnią linią leczenia krytycznych infekcji u ludzi.



Oporność na antybiotyki może rozprzestrzeniać się pomiędzy ludźmi, zwierzętami i środowiskiem

The Antimicrobial Advice Ad Hoc Expert Group (AMEG) sklasyfikowała antybiotyki na podstawie potencjalnych konsekwencji dla zdrowia publicznego, spowodowanych wzrastającą opornością drobnoustrojów na antybiotyki oraz analizy potrzeby stosowania ich w medycynie weterynaryjnej.

Kategoryzacja ma służyć lekarzom weterynarii jako narzędzie wspomagające podejmowanie decyzji jakiego antybiotyku użyć.

Zachęca się lekarzy weterynarii do sprawdzenia kategoryzacji AMEG przed zastosowaniem jakiegokolwiek antybiotyku u zwierząt będących pod ich opieką. Kategoryzacja AMEG nie zastępuje wytycznych dotyczących leczenia, które muszą również uwzględniać inne czynniki, takie jak informacje uzupełniające w Charakterystyce Produktu Leczniczego dla dostępnych leków, ograniczenia dotyczące stosowania u gatunków, od których lub z których pozyskuje się żywność, regionalne różnice w występowaniu określonych chorób i oporności na antybiotyki, oraz krajowe przepisy dotyczące stosowania leków.

Kategoria A Unikać

- ☐ antybiotyki w tej kategorii nie są dozwolone jako leki weterynaryjne w UE
- ☐ nie należy stosować u zwierząt, od których lub z których pozyskuje się żywność
- ☐ może być podawany zwierzętom towarzyszącym w wyjątkowych okolicznościach

Kategoria B Ograniczyć

- ☐ antybiotyki z tej kategorii są niezwykle ważne w medycynie ludzkiej, a stosowanie w medycynie weterynaryjnej należy ograniczyć, aby zmniejszyć ryzyko dla zdrowia publicznego
- ☐ należy brać pod uwagę tylko wtedy, gdy nie ma antybiotyków kategorii **C** lub **D**, które mogłyby być klinicznie skuteczne
- ☐ stosowanie powinno opierać się na badaniach wrażliwości na środki przeciwdrobnoustrojowe, o ile to możliwe

Kategoria C Uważnie

- ☐ w przypadku antybiotyków w tej kategorii istnieją alternatywy w medycynie ludzkiej
- ☐ w przypadku niektórych wskazań weterynaryjnych nie ma alternatywy należącej do kategorii **D**.
- ☐ zastosowanie należy rozważyć tylko wtedy, gdy w kategorii **D** nie ma antybiotyków, które mogłyby być klinicznie skuteczne

Kategoria D Roztropnie

- ☐ w miarę możliwości należy stosować jako leczenie pierwszego rzutu
- ☐ jak zawsze, należy stosować rozważnie, tylko wtedy, gdy jest to konieczne z medycznego punktu widzenia

Uwagi ogólne do stosowania antybiotyków wszystkich kategorii

- należy unikać niepotrzebnego stosowania, zbyt długich okresów leczenia i zbyt niskiego dawkowania
- leczenie stad powinno być ograniczone do sytuacji, w których indywidualne leczenie nie jest możliwe
- zapoznaj się z wytycznymi Komisji Europejskiej dotyczącymi rozważnego stosowania antybiotyków u zwierząt: <https://bit.ly/2s7LUF2>

AMEG to akronim powołanej ad hoc grupy ekspertów ds. doradczania racjonalnego użycia antybiotyków EMA. Skupia ekspertów zarówno z medycyny ludzkiej, jak i medycyny weterynaryjnej. Pracują razem, aby zapewnić wytyczne dotyczące wpływu stosowania antybiotyków u zwierząt na zdrowie publiczne.

Kategoryzacja klas antybiotyków do użytku weterynaryjnego (z przykładami substancji dopuszczonych do stosowania u ludzi lub w weterynarii na terenie UE)

A	Amidopenicyliny mecylina piwmeclina	KarbaPENemy meropenem dorypenem	Leki stosowane tylko do leczenia gruźlicy lub innych chorób wywołanych przez prątki izoniazyd etambutol pirazinamid etionamid	Glikopeptydy wankomycyna	UNIKAĆ
	Ketolidy telitromycyna	Lipopeptydy daptomycyna		Glicylocykliny tygecyklina	
	Monobaktamy aztreonam	Oksazolidynony linezolid		Pochodne kwasy fosfonowego fosfomycyna	
	Rifamycyny (z wyłączeniem rifaximin) rifampicyna	Riminofenazyyny klofazymina		Kwas pseudomonowy mupirocyna	
	Karboksypenicyny i ureidopenicyliny, włączając kombinacje z inhibitorami β-laktamaz piperacylina-tazobaktam	Sulfony dapson		Substancje nowo dopuszczone do stosowania w medycynie ludzkiej po opublikowaniu kategoryzacji AMEG do ustalenia	
B	Cefalosporyny 3 i 4 generacji, z wyjątkiem kombinacji z inhibitorami β-laktamaz cefoperazon cefowecyna ceftiofur	Polimyksyny kolistyna polimyksyna B	Chinolony: fluorochinolony i pozostałe chinolony ciprofloksacyna danofloksacyna difloksacyna enrofloksacyna flumechina ibafloksacyna	Glikopeptydy wankomycyna	OGRAŃCZYĆ
C	Aminoglikozydy (z wyłączeniem spektynomycyny) amikacyna apramycyna dihydrostreptomycyna framycetyna kanamycyna neomycyna paromomycyna streptomycyna tobramycyna	Aminopenicyliny, w kombinacji z inhibitorami β-laktamaz amoksyacylina + kwas klawulanowy ampicylina + subbaktam	Amfenikole chloramfenicol florfenicol tiamfenicol	Makrolidy erytromycyna gamitromycyna oleandomycyna spiramycyna tildipirozyna tulatromycyna tylozyna tylwalozyna	UWAŻNIE
		Cephalosporyny 1 i 2 generacji i cefamycyna cefacetril cefadroxil cefaleksyna cefalonium cefalotyna cefapiryna cefazolina	Linkozamidy klindamycyna linkomycyna pirlimycyna		
			Pleuromutyliny tiamulina walnemulina	Rifamycyny: tylko rifaximina rifaksymina	
D	Aminopenicyliny bez inhibitorów β-laktamaz amoksyacylina ampicylina metampicylina	Aminoglikozydy: tylko spektynomycyna spektynomycyna	Sulfonamidy, inhibitory reduktazy dihydrofolianowej i ich kombinacje formosulfatiazol ftalylsulfatiazol sulfacetamid sulfachlorpyridazyne sulfafloksyna sulfadiazyna sulfadimetoksyna sulfadymidyna sulfadoksyna sulfafurazol sulfaguanidyna	Sulfonamidy, inhibitory reduktazy dihydrofolianowej i ich kombinacje sulfalen sulfamerazyne sulfametizol sulfametoksazol sulfametoksypyridazyne sulfamonometoksyna sulfanilamid sulfapyridyna sulfachinoksalina sulfatiazol trimetoprim	ROZTRÓPNIE
	Tetracykliny chlorotetracyklina doksycyklina oksyetetracyklina tetracyklina	Przeciwgronkowcowe penicyliny (penicyliny odporne na β-laktamazę) kloksacylina dikloksacylina nafcylina oksacylina			
	Naturalne, o szerokim spektrum działania penicyliny (penicyliny wrażliwe na β-laktamazę) benzylpenicylina benzatynowa fenoksymetylpenicylina benzatynowa benzylpenicylina jodowoderek penetamatu	Przeciwgronkowcowe penicyliny (penicyliny odporne na β-laktamazę) fenetacylina fenoksymetylpenicylina benzylpenicylina prokainowa			
			Cykliczne polipeptydy bacytracyna	Nitroimidazole metronidazol	
			Steroidowe środki przeciwbakteryjne kwas fusydowy	Pochodne nitrofuranu furaltidon furazolidon	

Inne czynniki do rozważenia

Przy stosowaniu antybiotyków należy wziąć pod uwagę **drogę podawania wraz z kategoryzacją**. Poniższa lista sugeruje drogi podawania i rodzaje formuły uszeregowane od **najniższego (1)** do **najwyższego (6)**, oszacowanego ryzyka powstawania oporności drobnoustrojów na antybiotyki.

1. Indywidualne leczenie miejscowe (np. podanie dowymieniowe, krople do oczu lub uszu)
2. Indywidualne leczenie pozajelitowe (dożylnie, domięśniowo, podskórnie)
3. Indywidualne leczenie doustne (tabletki, bolus doustny)
4. Pozajelitowe stosowanie antybiotyków w stadach (metafilaksja), tylko jeśli jest odpowiednio uzasadnione
5. Doustne stosowanie antybiotyków w stadach w wodzie do picia / z preparatem mlekozastępczym (metafilaksja), tylko jeśli są odpowiednio uzasadnione przypadki
6. Doustne stosowanie antybiotyków w stadach w postaci paszy lub premiksów (metafilaksja), tylko w odpowiednio uzasadnionym przypadku



XXVI ZJAZD SPRAWOZDAWCZY LEKARZY WETERYNARII PÓŁNOCNO – WSCHODNIEJ IZBY LEKARSKO – WETERYNARYJNEJ

XXVI Zjazd Sprawozdawczy Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej odbył się 27 czerwca 2020 r. w „Dworze Czarneckiego” w Porosłach.

Mając na uwadze sytuację epidemiczną panującą w kraju Rada Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej

ograniczyła program Zjazdu do niezbędnych punktów. Zrezygnowano m.in. z uroczystego wręczenia prawa wykonywania zawodu oraz medali.

Obrady otworzył Prezes PWILW Marek Wysocki. Na początku powitał obecnych gości: Andrzeja Czerniawskiego Podlaskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Białymstoku, Mariana Waszkiewicza i Zdzisława Jabłońskiego Prezesów PWILW poprzednich kadencji, Józefa Białowąsa Honorowego Członka Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej, Jana Dynkowskiego Przewodniczącego PTNW O/Białystok, Mariana Czerskiego Członka Krajowego Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego, a zarazem Przewodniczącego Sądu PWILW, Henryka Matyszewskiego Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Janusza Stolarskiego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej, Emilię Wielądek-Żukowską Redaktor Naczelną „Biuletynu Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej, Krzysztofa Radela mecenasa z Kancelarii Radców Prawnych, powiatowych lekarzy weterynarii, członków organów PWILW oraz delegatów.

Minutą ciszy uczciliśmy pamięć o zmarłych: Eleonorze Bukowskiej, Tadeuszu Wądołowskim, Januszu Tyborowskim, Łukaszu Sien-



*Od lewej: Piotr Gogacz, Marian Czerski,
Paweł Mędrak*

kiewicz, Ryszardzie Janie Szmitko, Teresie Marii Pietraszek, Andrzeju Grądzkim, Krzysztofie Józefie Stąpórze.

Delegaci nie zgłosili uwag do regulaminu Zjazdu oraz do porządku obrad Zjazdu.

Przewodniczącym Zjazdu został Marek Pirsztuk. Na jego zastępców wybrano Jana Dynkowskiego i Sławomira Wołejko. Funkcję sekretarzy Zjazdu objęli: Emilia Wielądek-Żukowska, Joanna Piekut i Wojciech Barszcz.

Przewodniczący Zjazdu Marek Pirsztuk zgłosił następujące osoby do poszczególnych Komisji, w skład w których weszli:

Komisja Mandatowa: Piotr Gogacz, Paweł Mędrak i Marian Czerski. Po ukonstytuowaniu się Komisji Przewodniczącym został Marian Czerski.

Komisja Uchwał i Wniosków: Jerzy Trzonkowski, Sławomir Mioduszeowski i Leszek Wojewoda. Po ukonstytuowaniu się Komisji Przewodniczącym został Jerzy Trzonkowski.

Następnie głos zabrał Andrzej Czerniawski Podlaski Wojewódzki Lekarz Weterynarii w Białymstoku, który w swoim krótkim wystąpieniu powitał wszystkich i podziękował za zaproszenie na Zjazd.

W oczekiwaniu na efekty pracy Komisji Mandatowej Przewodniczący Zjazdu Marek Pirsztuk zwrócił uwagę na szczególne okoliczności towarzyszące Zjazdowi ze względu na panującą w kraju pandemię COVID-19 i przypomniał delegatom o konieczności przestrzegania zasad reżimu sanitarnego, między innymi zachowywanie dystansu oraz stosowanie środków dezynfekcyjnych.

Józef Białowas, Honorowy Członek Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej, w swoim wystąpieniu poruszył kwestie dotyczące: ogniska choroby afrykańskiego pomoru świń w województwie



Od lewej: Sławomir Mioduszeowski, Jerzy Trzonkowski, Leszek Wojewoda

lubuskim, organizacji wraz z Głównym Lekarzem Weterynarii ćwiczeń praktycznych w zakresie zwalczania afrykańskiego pomoru świń w Warszawie i Ostrołęce, zmian w cenniku, braków kadrowych w Inspekcji Weterynaryjnej.

Przewodniczący Komisji Mandatowej Marian Czerski powiedział, iż na



Uczestnicy Zjazdu

87 delegatów na sali znajduje się 53 delegatów, co daje 61 % obecności. W związku z powyższym Komisja Mandatowa stwierdziła, iż XXVI Zjazd Sprawozdawczy Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej jest prawomocny.

Sprawozdanie Rady Północno – Wschodniej

Izby Lekarsko – Weterynaryjnej przedstawił Marek Wysocki Prezes PWILW.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przedstawił Henryk Matyszewski Przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Sprawozdanie Sądu Lekarsko – Weterynaryjnego przedstawił Marian Czerski Przewodniczący Sądu Lekarsko – Weterynaryjnej.

Sprawozdanie Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej przedstawił Janusz Stolarski Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej.

Sprawozdanie w działalności Fundacji „PRO BONO VETERINARIAE” przedstawił Marek Wysocki, w zastępstwie Józefa Hańczuka Przewodniczącego Fundacji.

Delegaci nie mieli pytań dotyczących wyżej przedstawionych sprawozdań.

Zjazd podjął następujące uchwały:

- Uchwała nr 3/XXVI/2020 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 27 czerwca 2020 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej i udzielenia absolutorium Radzie Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej za rok 2019.
- Uchwała nr 4/XXVI/2020 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 27 czerwca 2020 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej za rok 2019 i uchwalenia budżetu Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej na rok 2020.

- Uchwała nr 5/XXVI/2020 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 27 czerwca 2020 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Komisji Rewizyjnej Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej za rok 2019.
- Uchwała nr 6/XXVI/2020 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 27 czerwca 2020 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Sądu Lekarsko - Weterynaryjnego Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej za rok 2019.
- Uchwała nr 7/XXVI/2020 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 27 czerwca 2020 r. w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej za rok 2019.
- Uchwała nr 8/XXVI/2020 Zjazdu Sprawozdawczego Lekarzy Weterynarii Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej w Porosłach k/Białegostoku z dnia 27 czerwca 2020 r. w sprawie ustalenia Regulaminu organizacji i trybu działania Rady Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej (w załączeniu).

Zjazd przyjął protokół Komisji Uchwał i Wniosków. Przewodniczący Zjazdu Marek Pirsztuk, wobec wyczerpania oraz realizacji wszystkich punktów porządku obrad, zakończył Zjazd.

WIDEOKONFERENCYJNE POSIEDZENIE RADY PÓŁNOCNO – WSCHODNIEJ IZBY LEKARSKO – WETERYNARYJNEJ

W związku z zaistniałą sytuacją panującą w kraju oraz mając na względzie bezpieczeństwo naszych lekarzy weterynarii, Marek Wysocki Prezes Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej podjął decyzję o przeprowadzeniu posiedzenia Rady PWILW w formie wideokonferencji. W dniu 19 marca 2020 r. w obradach uczestniczyło 13 członków Rady wraz radcą prawnym. Wszystkie wnioski, które wpłynęły do biura Izby, zostały rozpatrzone pozytywnie, umożliwiając tym samym rozpoczęcie pracy młodym lekarzom weterynarii, którzy wystąpili o nadanie prawa wykonywania zawodu.

W tym miejscu warto wspomnieć, iż byliśmy pierwszym samorządem lekarsko-weterynaryjnym w kraju, który przeprowadził posiedzenie rady w formie wideokonferencji.



Włodzimierz A. Gibasiewicz
Duszniki

M. MIROSZNICZENKO - LEKARZ WETERYNARII WŚRÓD PRZEDWOJENNEJ ELITY KNYSZYNA

Krzysztof Bagiński w *Nowy Gońcu Knyszyńskim*¹ zaprezentował interesujący artykuł o przedwojennym Knyszynie i jego elitach. Początek publikacji dały dwa zdjęcia. Tak pisze red. K. Bagiński:

Dwa zdjęcia ze spotkania towarzyskiego, a jednocześnie z przeszłości Knyszyna. Szesnaście osób i tyleż ludzkich losów wpisanych w historię naszego miasta. Każda z nich zasługuje na opowieść i to w wielu aspektach, dotyczących zarówno pracy zawodowej i działalności społecznej, jak i życia rodzinnego, codziennych radości i dramatów, miłości i rozczarowań oraz niezwykle dramatycznych czasów, w jakich przyszło im żyć: dwie wojny światowe, rewolucja i wojna bolszewicka, odzyskanie i budowa niepodległości ojczyzny, czasy powojenne. Jest tu ksiądz prefekt, administrator majątku, lekarz, aptekarz, weterynarz i nauczyciel, osoby działające aktywnie w Kasie Stefczyka, Ochotniczej Straży Pożarnej, Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Można powiedzieć, że była to elita przedwojennego Knyszyna, chociaż kilku jej przedstawicieli na pewno tu brakuje. Oprócz Polaków są tu osoby pochodzenia litewskiego, niemieckiego i ukraińskiego, istny tygiel narodowości, ale jakże typowy dla dawnej Rzeczypospolitej. Na odwrocie jednego z tych zdjęć Zofia Karwowska (z domu Jakacka) zanotowała po latach: „Przyjęcie u Państwa Rzeźnickich, Wielkanoc 1937?”

W nawiązaniu do tak pięknie rozpoczętego artykułu dodam swoje trzy grosze. Omawiany wśród elity Knyszyna weterynarz Mojżesz Miroszniczenko urodził się w 1894 r. i jak podał w Spisie lekarzy weterynaryjnych RP z 1931 r. był wyznania prawosławnego i narodowości rosyjskiej. Studia weterynaryjne ukończył w Nowoczerkasku w 1919 roku. W 1931 r. był sejmikowym lekarzem weterynarii w Knyszynie. W tym czasie powiatowym lekarzem w Białymstoku był Stanisław Niełubowicz, miejskim – Bekir Biciutko i Ignacy Nowodworski, a wolną praktykę zajmował się Stanisław Malicki. W Spisie lekarzy z 1939 r.

1. Bagiński K., *Przedwojenne elity Knyszyna*, Nowy Gońiec Knyszyński nr 12 (117) grudzień 2013, s. 21-27

odnotowano, że Mojżesz Miroszniczenko był samorządowym lekarzem weterynarii w Knyszynie. Po II wojnie światowej poddał się obowiązkowej rejestracji, co oznacza, że wojnę przeżył.

Po wtrąconej krótkiej notatce biograficznej wracamy do artykułu red. Krzysztofa Bagińskiego z *Nowego Gońca Knyszyńskiego*:

Mojśiej Miroszniczenko (14), mówił o sobie, że jest kozakiem dońskim. Urodzony ok. 1895 r. nad Donem. Po wybuchu rewolucji październikowej walczył z bolszewikami w armii Denikina. Po klęsce Białej Armii przybył do Polski wraz z innymi białogwardzistami, którzy zostali skoszarowani w Grudziądzu. Po jakimś czasie osiadł w Knyszynie, gdzie był cenionym lekarzem weterynarii.

W *Wiadomościach Lotniczych*² z 1929 r. znalazłem informację dotyczącą sprawozdania z działalności Koła Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Knyszynie. Wśród osób wymienionych w zarządzie znajduje się dr Mojżesz Miroszniczenko. W tym sprawozdaniu czytamy: Zarząd Koła: ks. Mieczysław Akrejć – prezes, Julian Rutkowski – w-prezes, Jakób Klonowski – skarbnik, Aleksander Kacewicz – sekretarz i członkowie p.p. dr Mojżesz Miroszniczenko, W. Drozdowski, dr Abram Wolfowicz i J. Piasecki. Koło w Knyszynie jest pierwszym kołem powstałym na terenie powiatu białostockiego i istnieje od 1924 roku.

Ciąg dalszy artykułu:

Jako lekarz weterynarii w Knyszynie jest wymieniony w książce adresowej Polski dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa z 1928 r. Szybko odnalazł się w knyszyńskiej społeczności, udzielał się społecznie pełniąc między innymi funkcję komendanta Ochotniczej Straży



Fot. Osoba pierwsza z lewej – niewidoczne oznaczenie 1 (z lit. x) to żona doktora Maria Miroszniczenko. Oznaczony nr 14 – lek. wet. M. Miroszniczenko.

2. *Wiadomości Lotnicze* 1929, III, nr 3-4

Pożarnej. W imieniu strażaków witał, w 1936 r. wizytującego Knyszyn wojewodę białostockiego gen. Stefana Pasławskiego. Miał piękną żonę Marię(1), która po rozstaniu z mężem prowadziła zakład kosmetyczny w Białymstoku.

Sowieci po wkroczeniu do Knyszyna w 1939 r. bezskutecznie poszukiwali go, także w domu Rzeźnickich. Do grudnia 1939 r. ukrywał się w Knyszynie a następnie uciekł do Warszawy, gdzie był administratorem domu. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. powrócił do Knyszyna. Po zakończeniu wojny musiał ponownie uciekać. Mieszkał jakiś czas w Wągrowcu a następnie w Bydgoszczy. Ożenił się powtórnie. Jego druga żona, z domu Andrukonis, była pielęgniarzką. Cały czas mówił z wyraźnym rosyjskim akcentem. Po 1956 r. pojechał na Ukrainę odwiedzić rodzinne strony. Okazało się, że na Donie wybudowano zapórę, woda zalala jego rodzinne strony tworząc Zbiornik Cymlański. Poptłynął statkiem nad stanicę, w której się urodził. Mojsieja Miroszniczenko opisałem głównie w oparciu o relację Zofii Rzeźnickiej, która określiła go jako pogodną słowiańską duszę.

W imieniu społeczności weterynaryjnej serdecznie dziękuje panu redaktorowi za interesujący opis losów naszego starszego kolegi i z pełną odpowiedzialnością mogę dodać, że większość lekarzy weterynarii z tamtego trudnego okresu charakteryzowała pogodna słowiańska fantazja i słowiańska dusza. Dziękuję red. Krzysztofowi Bagińskiemu za udostępnienie tekstu i zdjęć.

Dodam jeszcze jedną informację. Mieczysław Lewkowicz³ odnalazł spis telefonów z 1937-1938 r. dotyczący mieszkańców Knyszyna. Nr telefonu 5 należał do Mojsieja Miroszniczenko, lek. weterynarii, Kościuszki 13. Ulica Kościuszki wcześniej nazywała się ul. Goniądzką. Red. M. Lewkowicz dodał kilka słów o abonencie: *Lekarz weterynarii Mojsiej Miroszniczenko (spotyka się częściej wersję nazwiska Mirośniczenko) przed wojną był prezesem OSP. Brzmienie imienia i nazwiska wynika, że był z pochodzenia Rosjaninem.*

3. Lewkowicz M., *Telefony w przedwojennym Knyszynie*, Nowy Goniec Knyszynski, nr 11 (116), 2013, s. 28-29.

RÓŻNE OBLICZA ZŁOTEGO

Pieniądz był zawsze atrybutem władzy, a władza nigdy nie mogła obejść się bez pieniądza.

Dlatego też bicie własnej monety było od najdawniejszych czasów przywilejem suwerena. Mało kto wie, że Polska w swej historii przeszła co najmniej kilka wielkich reform monetarnych, a w wyniku jednej z nich w XV wieku narodził się złoty. A raczej - idea złotego. Polska do własnej waluty nie miała szczęścia od początku istnienia. Powodów było kilka - na początku państwowości - brak kruszcu, potem - rozbicie dzielnicowe, a po zjednoczeniu znowu brak kruszcu. W końcu - słabnąca pozycja króla w systemie sprawowania władzy. Dlatego na ziemiach polskich częściej płacono cudzym niż własnym pieniądzem. Rodzimy natomiast szybko się psuł i ulegał inflacji. Mimo to władcy Polski wielokrotnie podejmowali próby uporządkowania tej sytuacji i zapanowania nad „monetarnym” chaosem. Symbolem - choć tylko symbolem - tych starań stał się właśnie złoty, którego wymyślono pod koniec XV wieku.



Dlaczego „złoty” był najpierw walutą wirtualną?

Złoty polski jako jednostka obrachunkowa, a więc nie posiadająca desygnatu materialnego, zaistniał w Statutach Piotrkowskich z 1496 roku. Celem było ustanowienie stałego systemu monetarnego, wobec którego można by zdefiniować wszystkie inne rodzaje pieniędzy. Utworzono wówczas relację, na podstawie której 1 złoty polski był równy 30 groszom srebrnym. I choć polskiej „złotówki” w rzeczywistości nie

było, nie mówiło się o 90 groszach, lecz 3 złotych polskich. Pod postacią materialną złoty polski zaistniał dopiero za czasów Jana II Kazimierza. W 1663 roku pojawiły się trzydziestogroszowe monety nazwane tymfami (od nazwiska pomysłodawcy i dzierżawcy królewskiej mennicy Andrzeja Tymfa). Nowa złotówka była jednak monetą „podwartościową”, albowiem zawierała w sobie srebro o wartości około 13 groszy. Pozostałe 17 groszy miało stanowić kredyt udzielony Rzeczypospolitej, o czym informował tekst zamieszczony na awersie monety: „wartość tej monecie nadaje zbawienie ojczyzny, które jest więcej warte od metalu”.

Pierwsze polskie monety prawdopodobnie wybił pierwszy polski władca. Dlaczego Mieszko I postanowił wybić srebrne monety, skoro nie miał dość kruszcu i musiał kazać to robić ze sreber przechowywanych w skarbcu? Historycy uważają, że z punktu widzenia ekonomicznego nie była to konieczna decyzja. Gospodarka jeszcze do własnej waluty nie dojrzała. Na terenach ówczesnej Polski krążyła duża ilość pieniędzy arabskich, którymi tamtejsi kupcy płacili za słowiańskich niewolników, a pojawiały się też zachodnie denary. W roku 1766 Stanisław August Poniatowski usankcjonował istnienie złotego. Uruchomione zostały wówczas dwie mennice: „miedziana” w Krakowie i „srebrna” w Warszawie. Złoty został włączony w następujący system: 1 talar = 8 złotych = 32 grosze srebrne = 240 groszy miedzianych. Złoty nie dzielił się już więc na 30 groszy srebrnych lub 30 groszy miedzianych. Problem istnienia dwóch rodzajów groszy (srebrnych i miedzianych), mających w stosunku do siebie kurs 7,5:1, rynek rozwiązał przez ustalenie nowych nazw potocznych: dwugrosz srebrny nazwano „półzłotkiem”, a grosz srebrny „ćwierćzłotkiem”. Nie udało się natomiast zrealizować pomysłu powołania Banku Centralnego.

W okresie insurekcji kościuszkowskiej złotówka pojawiła się także w banknotach, które stanowiły trzy nierozcięte bilety dziesięciogroszowe. W 1828 roku powstał pierwszy państwowy bank emisyjny: Bank Polski (w zaborze rosyjskim). Podczas powstania listopadowego emitował on banknot jednozłotowy, który po upadku powstania został wycofany przez Rosjan.

II RP: „złoty” czy „lech”?

Po odzyskaniu niepodległości na ziemiach polskich nadal kursowały pieniądze państw zaborczych, a każdy z nich miał inną siłę nabywczą. Dlatego jednym z najważniejszych zadań Ministerstwa Skarbu stała się unifikacja waluty w całym kraju. Niewiele brakowało, aby zamiast

złotówki wprowadzona została jednak nazwa „lech”. Przeciwno takiemu nazewnictwu wystąpił Zygmunt Karpiński, dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, proponując dla nowej waluty miano „złoty”.

Na początku 1920 roku środkiem płatniczym stała się marka polska, emitowana przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Niemniej jednak zbyt niskie dochody państwa przy wysokich wydatkach stwarzały deficyt budżetowy, który pokrywano przez dodruk nowych pieniędzy bez pokrycia. Tym sposobem inflacja wzrastała, przeobrażając się jesienią 1923 roku w hiperinflację (w grudniu 1923 roku za jednego dolara płacono 6,4 miliona marek polskich). Gruntowna reforma walutowa stała się koniecznością. W grudniu 1923 roku powołano pozaparlamentarny rząd Władysława Grabskiego, który dzierżył jednocześnie funkcję premiera i ministra skarbu. Warszawska mennica nie była dostatecznie przygotowana na szybkie przeprowadzenie reformy, a czas odgrywał kluczową rolę. Dlatego w latach 1924-1925 nowe monety polskie trzeba było bić za granicą. Dzięki temu działaniu szybko udało się wycofać z obiegu zdeprecjonowaną markę polską. Podstawową walutą stały się bilety bankowe pokryte w 30% złotem, dewizami i walutami. Przeprowadzona na początku 1924 roku stabilizacja marki polskiej pozwoliła na dalszy etap reform: założenie banku emisyjnego i wymianę marek polskich na złote, emitowane przez ten bank.

28 kwietnia 1924 roku działalność rozpoczął Bank Polski – instytucja posiadająca przywilej emisji, o charakterze prywatnym w formie spółki akcyjnej z dość wysokim kapitałem zakładowym 100 mln złotych (wobec powołania Banku Polskiego likwidacji uległa dawna instytucja Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa). Na potrzeby funkcjonowania Banku Polskiego przeprowadzono wcześniej zbiórkę narodową złota, kosztowności i twardych walut, a Polacy za przekazane dobra stali się akcjonariuszami Banku Polskiego.

Wprowadzony do obiegu nowy złoty był pieniądzem bardzo silnym: 1 złoty wart był 9/31 grama czystego złota i wartością równy był jednemu frankowi szwajcarskiemu. Z dniem 1 lipca 1924 roku marka polska utraciła moc środka pieniężnego na rzecz złotego, który w kasach pojawił się w formie papierowej i to pod różnymi postaciami: biletów zdawkowych (zastępowały monety, których mennica nie zdołała jeszcze wybić), biletów państwowych (były to papiery, które emitował nieuprawniony organ emisyjny – Ministerstwo Skarbu, a więc organ administracyjny) i banknotów. Rząd w planie stabilizacyjnym 1927 roku postanowił bilety zdawkowe w połowie zastąpić biletami Banku Polskiego, a w połowie emisją monet. Do końca 1930 roku udało się wy-

konać ten plan i tym samym obieg pieniężny w kraju składał się z biletów Banku Polskiego, monet srebrnych i bilonu.

Symbolem reformy Grabskiego była moneta o nominale 1 złoty, na której znajdował się portret dziewczyny z kłosami tzw. żniwiarki.

W latach 1919-1939 wyemitowane zostały banknoty o nominałach 5, 10, 20, 50, 100 i 500 zł. Najwcześniejsza emisja datowana na 28 lutego 1919 roku była drukowana za granicą (banknoty o nominałach od 5 zł do 50 zł w Paryżu, natomiast 100 i 500 zł w Londynie). Eksploatowanym wizerunkiem na awersach stało się popiersie Kościuszki (wyjątkiem było 5 zł z księciem Józefem Poniatowskim), a na rewersach orła polskiego.



Symbole na monetach i banknotach II RP.

W okresie międzywojennym waluta polska pełniła nie tylko funkcję płatniczą. Za pomocą przedstawień ważnych postaci i symboli narodowych budowano polską tożsamość i pielęgnowano patriotyzm. Już w czasie istnienia II RP pojawiło się znane nam dziś przedstawienie orła w koronie.

Bibliografia:

1. Cywiński Henryk, *Dziesięć wieków pieniądza polskiego*, wyd. II uzupełnione, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1987
2. Dylewski Adam, *Od denara do złotego. Dzieje pieniądza w Polsce*, wyd. Carta Blanca, 2012
3. Landau Zbigniew, Roszkowski Wojciech, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, PWN, Warszawa 1995

JAK TO ZE ZŁOTYM BYWAŁO...

Jednym z pobocznych tematów kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego jest zastąpienie w Polsce złotego przez euro. Tak się składa, że rok 2019 był swego rodzaju jubileuszem naszego pieniądza – dokładnie 28 lutego 1919 roku zapadła decyzja, że walutą odrodzonego Państwa Polskiego będzie złoty dzielący się na 100 groszy. Rocznicą ta jest dobrą okazją do przypomnienia historii złotówki i procesu kształtowania się naszej waluty.

Notowany od XIII wieku rozwój gospodarczy Europy spowodował, że denar – typowa średniowieczna moneta srebrna – przestał już wystarczać w gospodarce pieniężnej. W rezultacie wprowadzono nowe, coraz większe jednostki monetarne. Początkowo była to grubsza (większa niż denar) moneta srebrna (kwartniki grosze, a potem pierwsze talarzy), ale wkrótce bogate państwa i miasta Europy rozpoczęły emisję monety złotej (florena i dukata). Na tym tle Polska wypadła ubogo, gdyż z powodu braku dużych złóż metali szlachetnych, panującym pozostawało przebijanie obcej monety (co było działalnością deficytową), bądź używanie w większych transakcjach grubej monety obcej. Z przyczyn ekonomicznych królowie polscy z dynastii jagiellońskiej zdecydowali się na drugie rozwiązanie, a bicie monety złotej było prowadzone jedynie przez dwóch ostatnich Jagiellonów, w bardzo ograniczonym zakresie. Podstawową rodzimą monetą był półgrosz o masie około 0,9 g i próbie srebra w granicach 0,370-0,690 (dane dla półgroszy Jana Olbrachta).



Półgrosz koronny Jana Olbrachta (1492-1501). Typowa polska moneta z przełomu XV i XVI wieku.

W większych transakcjach posługiwano się głównie złotymi dukatami węgierskimi, napływającymi do Polski do XIV wieku. To one otrzymały nazwę złotych.

Początkowo dukaty szacowane były na 14 groszy, ale na skutek wzrostu wartości złota oraz obniżania zawartości srebra w monecie, wartość dukata w groszach rosła. Z czasem więc złoty stał się wyłącznie jednostką obrachunkową, liczącą 30 groszy, zaś dukat otrzymał miano czerwonego złotego i jego kurs w groszach wzrastał. Na złotówkę, będącą fizycznie wybitą monetą, trzeba było poczekać jeszcze około dwieście pięćdziesiąt lat.



*Dukat węgierski
Ludwika I Wielkiego
(1342-1382),
panującego w Polsce
jako Ludwik Węgierski
w latach 1370-1382.
Typowa złota moneta
napływowa z okresu
XIV-XVI wieku.*

Co prawda niektórzy uznają za pierwsze złotówki półkopki, bite za panowania Zygmunta Augusta (były to monety o nominale pół kopy, a więc 30 groszy), jednakże te piękne renesansowe monety miały wartość 30 groszy litewskich, co stanowiło 37 i 1/2 grosza polskiego (4 grosze litewskie równały się 5 groszom koronnym). Wybite w małym nakładzie półkopki są pierwszą polską, a w zasadzie litewską, grubą monetą srebrną, gdyż Zygmunt August wybijał monety jako Wielki Książę Litewski (co wynikało z faktu, że w Koronie Sejm ustalał corocznie ilość grzywien srebra, jaką można przebić na monetę, zaś na Litwie bicie monet stanowiło regale wielkoksiażące, niepodlegające ograniczeniom).



*Półkoppek litewski
Zygmunta Augusta.
Często pomyłkowo
określany jako pierwsza
polska moneta złotowa
(fot. WCN).*

Na pierwszą złotową monetę przyszło poczekać do roku 1663 roku, kiedy w mennicach w Krakowie, Bydgoszczy i Lwowie wybito pierwsze złotówki nazwane tymfami (względnie tynfami). Nazwa ta pochodzi od Andrzeja Tymfa – dzierżawcy mennic koronnych, autora pomysłu bicia tych monet. Pierwsza wybita złotówka nie została jednak zbyt dobrze przyjęta przez społeczeństwo, była bowiem swojego rodzaju państwowym oszustwem – tymf miał wartość nominalną 30 groszy, natomiast srebro użyte do jego wybicia miało wartość jedynie ok. 10-15 groszy. Bicie takiej monety spowodowane było przez trudności skarbu Rzeczypospolitej i konieczność opłacenia wojska, którego roszczenia po wojnach z Rosją i Szwecją kilkukrotnie przewyższały roczny budżet Rzeczypospolitej. Niską wartość monety usprawiedliwiać miał napis łaciński *Dat pretium servata salus potiorq metallo est*, co należy tłumaczyć jako: wartość [tej monety] daje ocalenie kraju i to jest lepsze od metalu. Niestety, rynek nie rozumiał górnolotnej maksymy i źle przyjął monetę. Zawarty na awersie monogram króla Jana Kazimierza (ICR) złośliwie tłumaczono jako *Initium Calamitatis Regni*, czyli początek nieszczęść Królestwa. Złe przyjęcie było spowodowane również niestarannym rozwalcowaniem krążka i niedokładnym umieszczeniem stempla (prezentowany poniżej tymf uchodzi za poprawnie wybity). Sam Andrzej Tymf podczas produkcji złotówek dopuścił się znacznych nadużyć i w rezultacie uciekł z Polski.



Tymf koronny z mennicy lwowskiej, wybity w 1663 roku.

Miliony podwartościowych złotówek wraz z setkami milionów podwartościowych szelągów miedzianych, tzw. boratynek bitych w latach 1659-1666, zachwiały gospodarką Rzeczypospolitej, powodując wyparcie z rynku monety pełnowartościowej i kryzys monetarny trwający niemal 100 lat.

Powstały chaos utrzymał się przez panowanie kolejnych czterech władców, pomimo podejmowanych prób opanowania sytuacji.



*Tymf (złotówka)
Augusta III wybita
w mennicy w Lipsku
(fot. WCN).*

Chaos pogłębiły jeszcze emisje znacznej ilości bilonu wyprodukowanego przez Fryderyka Wielkiego, króla Prus (1740-1786), który na masową skalę nielegalnie wybijał fałszywą polską monetę w kontrolowanych przez siebie mennicach w Szczecinie, Królewcu i Wrocławiu. Agenci pruscy wwozili do Polski fałszywą monetę o obniżonej zawartości srebra lub wręcz cynkową pokrytą białym metalem. Następnie wymieniali ją na dobrą monetę lub wykupywali towary. Słaby aparat administracyjny Rzeczypospolitej w czasach Augusta III nie był w stanie poradzić sobie z tym procederem.



Falszerstwo pruskie – tzw. efraimek – moneta udająca srebrną, bita w mennicy na cynkowym krążku pokrytym warstwą jasnego metalu. Bicie tych monet prowadziła na zlecenie dworu pruskiego spółka bankierska Ephraim-Itzig.

Uporządkowanie rynku monetarnego było jednym z wielu postulatów kierowanych do Stanisława Augusta (1764-1795). Monarcha stanął na wysokości zadania doprowadzając (przy zaangażowaniu własnych środków) do otwarcia w 1776 r. nowoczesnej mennicy w Warszawie oraz wprowadzenia zupełnie nowego pieniądza, a także wymiany i wycofania z obiegu monety dotąd obiegowej w Rzeczypospolitej. Moneta ta miała być bita centralnie, dlatego zamknięto mennicę w Krakowie oraz (przy pewnym oporze miast) mennice miejskie w Toruniu, Gdańsku i Elblągu. Nowa moneta była bita starannie, w wielu nominałach i w dużej ilości, aby pokryć zapotrzebowanie rynku pieniężnego Rzeczypospolitej. Wśród nowo wybijanych monet wybijana była również złotówka, dzieląca się na cztery grosze srebrne.



Złotówka Stanisława Augusta z mennicy w Warszawie.

Niestety, pomimo wymiany obiegowych w Rzeczypospolitej monet na nowe, Prusy nie wyrzekły się jej fałszowania. W efekcie do dnia dzisiejszego pewien odsetek zachowanych monet Stanisława Augusta stanowią pruskie fałszyfikaty. Należy jednak podkreślić, że w przeciwieństwie czasów panowania jego poprzednika, teraz fałszywe monety pruskie usiłowano wychwytywać i znakować. Prawdopodobnie znakowane monety miały niższy od oryginalnych kurs przymusowy i były eliminowane z obiegu.



Rozpoznane w epoce fałszerstwo pruskie złotówki Stanisława Augusta opatrzone puncą probierza generalnego (fot. <http://monetysap.blogspot.com>).

Po roku 1795 Polska jako państwo znika z kart historii, by po kilkunastu latach odrodzić się w formie Księstwa Warszawskiego (1807-1813/15). W systemie monetarnym Księstwa złotówkę nazywano monetę o nominale 1/6 talara, obecnie dość rzadko występującą.



1/6 talara (1 złoty) z czasów Księstwa Warszawskiego (fot. Antykwariat Numizmatyczny Michał Niemczyk).

Po upadku Księstwa Warszawskiego na części ziem polskich powstało Królestwo Polskie (tzw. Kongresowe), którego walutą był 1 złoty, dzielący się na 30 groszy. Wybijano monety o nominale 1, 2, 5 i 10 zł ze srebra oraz 25 i 50 zł ze złota. Szczególnie starannie bito 10-złotówki i monetę złotą, do których wybijania mennica w Warszawie, na wyraźne polecenie namiestnika Józefa Żajączka, używała najnowszych maszyn menniczych.



*Dziesięciozłotówka
Królestwa
Kongresowego (fot.
WCN) z podobizną
Aleksandra I, cesarza
Rosji i króla polskiego.*

Niedługo po wybuchu Powstania Listopadowego, Sejm Królestwa Polskiego podjął uchwałę o pozbawieniu Mikołaja I polskiego tronu. W konsekwencji tej decyzji z monet usunięto portret cara Rosji, a herb Królestwa Polskiego został zastąpiony przez herb Rzeczypospolitej.



*5 złotych z okresu
wojny polsko-rosyjskiej
1831 rok.*

Po upadku powstania moneta powstańcza została ściągnięta z obiegu. Nowo wybijana moneta złotowa podlegała stopniowej rusyfikacji.

W 1835 r. pojawiły się pierwsze dwunominałowe monety, których wartość określała się zarówno w rublach rosyjskich, jak i złotych polskich. Monety te miały w założeniu pomóc zintegrować system monetarny Królestwa Polskiego z rosyjskim. Złoty dalej liczył się na 30

groszy, co stanowiło równowartość 15 kopiejek. Pomimo że nominal monety jako pierwszy podawano w rublach (kopiejkach), monety posiadały nominały 1, 2, 5, 10 i 20 złotych. Drobną monetą zawierała jedynie napisy w języku polskim, ale bito ją z datą do roku 1841 (bicie drobnej monety trwało na podstawie indywidualnych zezwoleń do 1865 roku, ale z przyczyn prawnych umieszczano na niej wsteczną datę, zwykle rok 1839 lub 1840).



Złotówka polsko-rosyjska z mennicy w Warszawie.

W kolejnych latach rusyfikacja pieniędzy pogłębiała się – wybijane monety wciąż pozostawały dwunominałowe, ale dzielono je jak części rubla, a nie złote. W praktyce wybijano już tylko dwa nominały czyli 25 kop/50 groszy i 20 kop/40 groszy, co stanowiło 1 i 2/3 złotego oraz 1 i 1/3 złotego. Pozostałe nominały wybijano wyłącznie w monecie rosyjskiej. Przedmiotowe monety bito do 1850 roku. Po tej dacie w mennicy warszawskiej bito wyłącznie monety rosyjskie (oraz bilonowe 5 i 10 groszówki datowane wstecznie) do 1867 roku, gdy władze carskie zdecydowały o zamknięciu zakładu. Było to pokłosie upadku powstania styczniowego (1863-1864).



Rosyjsko - polskie 25 kopiejek/50 groszy z mennicy w Warszawie (fot WCN).

Wraz z zamknięciem mennicy miała zniknąć też złotówka, zastąpiona przez monetę rosyjską, ale przez całą drugą połowę XIX i po-

230.

U S T A W A

z dnia 28 lutego 1919 r.

w sprawie nazwy monety polskiej.

Art. 1. Jednostka monetarna polska ma nazwę „złoty,” którego setna część nazywa się „grosz”.

Art. 2. Dekret z dnia 5 lutego 1919 r. w sprawie jednostki monetarnej waluty polskiej uchyla się.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy powierza Sejm Ministrowi Skarbu.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Marszałek:
Trąpczyński

Prezydent Ministrów:
I. J. Paderewski

Minister Skarbu:
Dr. Englich

czątek XX wieku mieszczaństwo posługiwało się złotówką jako jednostką obrachunkową (na terenach wiejskich rachowano przeważnie w kopiejkach).

Nie budzi więc zdziwienia, że wkrótce po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, 28

lutego 1919 r. Sejm Ustawodawczy przyjął złotówkę jako podstawową jednostkę monetarną odrodzonego Państwa Polskiego.



Moneta 2-złotowa z 1924 roku, wybita w mennicy w Filadelfii w sposób przyjęty przy wybijaniu monet w Stanach Zjednoczonych, czyli tzw. Stemplem odwróconym.

Na nowe monety złotowe przyszło poczekać jeszcze kilka lat, do ustabilizowania gospodarki odrodzonej Rzeczypospolitej i reformy Władysława Grabskiego (premiera i ministra skarbu), ale to już zupełnie inna historia...

RECENZJE, SPRAWOZDANIA

Emilian Kudyba
Łomża

100 LAT ADMINISTRACJI WETERYNARYJNEJ NA PODLASIU

W dniu 10 października 2019 r. w Sali Konferencyjnej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku odbyła się doniosła uroczystość związana z Jubileuszem 100. lecia Podlaskiej Służby Weterynaryjnej, której współorganizatorem była Północno-Wschodnia Izba Lekarsko-Weterynaryjna.

Uroczystość rozpoczęto mszą świętą w kościele p.w. N.M.P. w Białymstoku pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa Tadeusza Wojdy – Metropolity Białostockiego z udziałem ks. mgr Rafała Zakrzewskiego - duszpasterza Północno – Wschodniej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej.

W spotkaniu udział wzięło około 200 osób. Wśród zaproszonych gości byli: Bogdan Konopka Główny Lekarz Weterynarii, Jacek Łukaszewicz Prezes Rady Krajowej Izby Lekarsko Weterynaryjnej, Bohdan Paszkowski Wojewoda Podlaski, Marek Olbrys wicemarszałek województwa podlaskiego, Jan Dobrzyński Senator RP oraz wielu przedstawicieli instytucji, urzędów współpracujących z Inspekcją Weterynaryjną, samorządowcy, wojewódzcy lekarze weterynarii, prezesi okręgowych izb lekarsko - weterynaryjnych: Zbigniew Wróblewski Prezes Warmińsko-Mazurskiej Izby



Od lewej: Andrzej Czerniawski, Bogdan Konopka, Emilian Kudyba

Lekarsko-Weterynaryjnej i Mirosław Kalicki Prezes Kaszubsko-Pomorskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej oraz delegacje z powiatowych inspektoratów weterynarii województwa podlaskiego.

Listy gratulacyjne nadesłali: Bernadeta Krynicka Poseł na Sejm RP, Mariusz Chrzanowski Prezydent Miasta Łomża, prof. dr hab. Włodzimierz Kluciński (SGGW), prof. dr hab. Antoni Schollenberger (SGGW), prof. dr hab. Sławomir Zduńczyk (UWM), Wojciech Hildebrand Prezes Rady Dolnośląskiej Izby Lekarsko Weterynaryjnej, Marek Wiśła Prezes Rady Opolskiej Izby lekarsko Weterynaryjnej.

Oprawę uroczystości wzbogaciła obecność przedstawicieli Bractwa Kurkowego Rzeczypospolitej na czele z Kanclerzem Gniewomirem Rokoszem Kuczyńskim. Z okazji 100.lecia Podlaskiej Służby Weterynaryjnej został wybity okolicznościowy medal, który otrzymał każdy uczestnik spotkania. Wydano także specjalny numer Biuletynu Północno - Wschodniej Izby Lekarsko- Weterynaryjnej.

Uroczystość prowadził lek. wet. Emilian Kudyba z Łomży. Po wystąpieniu Podlaskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii Andrzeja Czerniawskiego uczestnicy wysłuchali ciekawego wykładu starszego kustosa Grzegorza Jakubika, Kierownika działu weterynarii Muzeum Rolnictwa im. Księdza Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu pt. „Zarys dziejów weterynarii w Polsce północno-wschodniej”.

Po wykładzie nadszedł czas na odznaczenia. Odznakę Honorową Zasłużony dla Rolnictwa wręczał Wojewoda Podlaski Bohdan Paszkowski wraz z Głównym Lekarzem Weterynarii Bogdanem Konopką. Odznaki otrzymali następujący lekarze weterynarii: Andrzej BRYCZKOWSKI, Andrzej CZERNIAWSKI, Rafał BANASIUK i Mirosław TOŁWIŃSKI.



Od lewej: Piotr Gogacz, Janusz Stolarski, Henryk Matyszewski, Marek Wincenciak. Medale wręcza Marek Wysocki

Medal Honorowy Północno - Wschodniej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej otrzymali: Piotr GOGACZ, Henryk MATYSZEWSKI, Janusz STOLARSKI, Mirosław TOŁWIŃSKI i Marek WINCENCIAK. Wyróżnione osoby uhonorował Kanclerz Kapituły Medalu Honorowego Marian Czerński oraz Prezes Rady Pół-

nocno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej Marek Wysocki.

Kilku lekarzom weterynarii z województwa podlaskiego zostały przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski odznaczenia państwowe.

Kończąc część oficjalną prowadzący uroczystość powiedział między innymi: (...) miarą stosunku człowieka do wspólnoty ludzkiej jest jego stosunek do zwierząt, a także środowiska ich bytowania, do świata natury, w którym pojawił się również człowiek. Po tysiącach lat koegzystencji wiemy już bez wątpienia, że tak jak człowiek potrzebuje zwierząt, tak i one dziś bardziej niż kiedykolwiek wcześniej potrzebują ludzi, a pośród ludzi najbardziej tych, do którym należymy i my – lekarzy weterynarii.

Uroczystość zakończył koncert w wykonaniu muzyków kwartetu smyczkowego PRIMAVERA z Białegostoku. Potem wszyscy udali się na okolicznościowe przyjęcie.

Jolanta Magnuszewska
Białystok

OBCHODY 100-LECIA POLSKIEJ ADMINISTRACJI WETERYNARYJNEJ W WARSZAWIE



*Od lewej: Bogdan Konopka, Halina Szymańska,
Andrzej Czerniawski*

W dniu 15 października 2019 r. w Auli Kryształowej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbyły się uroczyste obchody 100-lecia Polskiej Administracji Weterynaryjnej, które zostały poprzedzone mszą św. pod przewodnictwem O. Jerzego Brusily Krajowego Duszpasterza Lekarzy Weterynarii w Polsce.

Spotkanie rozpoczął Główny Lekarz Weterynarii Bogdan Konopka, który podczas przemówienia wskazał na historyczny kontekst zmian, jakie zaszły w organizacji służby weterynaryjnej. Na ręce Głównego Lekarza Weterynarii złożono





*Od lewej: Bogdan Konopka, Halina Szymańska,
Agnieszka Głowacka*

listy gratulacyjne od Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego i Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego.

W obchodach udział wzięli również zaproszeni członkowie Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w osobach: Marek Wysocki Prezes Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, Andrzej Czer-

niawski Podlaski Wojewódzki Lekarz Weterynarii, Marek Pirsztuk były Główny Lekarz Weterynarii, lek. wet. Mirosław Czech, lek. wet. Zygmunt Dąbrowski, lek. wet. Agnieszka Głowacka, lek. wet. Emilian Augustyn Kudyba oraz lek. wet. Sławomir Wołejko.

Podczas uroczystości zostały wręczone medale oraz odznaczenia państwowe zasłużonym pracownikom administracji weterynaryjnej, które otrzymali m.in. zasłużeni członkowie naszej Izby. Z rąk Minister Haliny Szymańskiej – Szefa Kancelarii Prezydenta RP za zasługi w działalności na rzecz ochrony zdrowia publicznego i ochrony zdrowia zwierząt Srebrny Krzyż Zasługi odebrał Andrzej Czerniawski, zaś Agnieszka Głowacka za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej otrzymała Złoty Medal za Długoletnią Służbę. Mirosław Czech został odznaczony odznaką honorową Zasłużony dla Rolnictwa, którą wręczył Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski.

Uroczystości uświetnił występ Chóru Kameralnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Ludowego Zespołu Artystycznego PROMNI przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Marek Pirsztuk
Augustów

KONFERENCJA W AUGUSTOWIE

W dniu 22 listopada 2019 r. w Augustowie odbyło się forum ekspertów chorób bydła pod patronatem Północno - Wschodniej Izby Lekarsko - Weterynaryjnej, Podlaskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii oraz Powiatowego Lekarza Weterynarii w Augustowie. Na konferencję zostali zaproszeni wybitni wykładowcy: dr hab. Wojciech Barański, prof. dr hab. Maciej Gajęcki, dr n. wet. Sebastian Smulski oraz lek. wet. Marek Wysocki. Prelegenci omówili ważne tematy dotyczące zdrowia bydła oraz ekonomii produkcji mleka. Zostały poruszone zagadnienia dotyczące ograniczenia stosowania antybiotyków, stanów zapalnych wymienia, mikotoksyn, rozrodu, żywienia i okresu okołodźwiznowego cieląt.

Dodatkowo swoje prezentacje wygłosili sponsorzy: Firma Zoetis, Biowet Drwalew i Farmwet, bez których to wydarzenie nie mogłoby się odbyć.

Forum należy uznać za udane ze względu na dużą liczbę uczestników. Wykładów i prezentacji wysłuchało 70 osób.

W imieniu organizatora firmy Profi-Med oraz osób, które objęły forum patronatem serdecznie dziękuję wszystkim za obecność.



SPOTKANIE OPŁATKOWE 2019



Od lewej: Bohdan Paszkowski, Andrzej Czerniawski, Wojciech Barszcz

Jak co roku, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, w jednym miejscu i czasie spotykamy się, aby przełamać się opłatkiem, złożyć życzenia i spędzić miłe chwile. Kolejne spotkanie opłatkowe zorganizowane przez Północno-Wschodnią Izbę Lekarsko-Weterynaryjną odbyło się 13 grudnia 2019 r. w Folwarku Nadawki.

Na początku uroczystości zaproszonych gości i wszystkich przybyłych serdecznie powitał oraz złożył świąteczne życzenia Marek Wysocki Prezes Rady Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

Spotkanie opłatkowe uświetnił swoją obecnością dr Jacek Kurek z Uniwersytetu Śląskiego, który już po raz kolejny przedstawił wzbudzającą zachwyty prezentację nawiązującą do świąt Bożego Narodzenia.

Następnie z rąk Bohdana Paszkowskiego Wojewody Podlaskiego za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej Srebrny Medal za Długoletnią Służbę odebrał lek. wet. Wojciech Barszcz.



Do uczestników spotkania świąteczne oraz noworoczne życzenia skierowali również zaproszeni goście oraz Duszpasterz Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej ks. Rafał Zakrzewski. Zaśpiewane kolędy i wspólne przełamanie się opłatkiem napełniły wszystkich uczestników świąteczną radością.

100-LECIE I WSZECHPOLSKIEGO ZJAZDU LEKARZY WETERYNARYJNYCH

W dniu 6 marca 2020 r. na Zamku Królewskim w Warszawie odbyły się uroczyste obchody 100-lecia I Wszechpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych, w których udział wzięło ok. 300 osób.

W spotkaniu uczestniczyła Minister Halina Szymańska Szef Kancelarii Prezydenta RP, która odczytała list Prezydenta RP. Wśród zaproszonych gości byli m.in. posłowie na Sejm RP, Główny Lekarz Weterynarii Bogdan Konopka wraz ze swoimi zastępcami Katarzyną Piskorz i Mirosławem Welzem, wojewódzcy lekarze weterynarii, w tym Andrzej Czerniawski Podlaski Wojewódzki Lekarz Weterynarii, poprzedni Prezesi Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, przedstawiciele uczelni weterynaryjnych oraz zaprzyjaźnionych samorządów zawodowych. Północno-Wschodnią Izbę Lekarsko-Weterynaryjną reprezentowali: Marek Wysocki, Andrzej Czerniawski, Marek Pirsztuk, Zdzisław Jabłoński, Sławomir Wołejko, Joanna Piekut, Sławomir Mioduszeński, Jan Dynkowski, Mirosław Tołwiński, Dariusz Filianowicz, Piotr Gogacz, Jerzy Trzonkowski, Paweł Mędreń oraz Emilian Kudyba.

Podczas jubileuszu Emilian Kudyba wygłosił referat okolicznościowy pt. „Krótki rys historyczny tworzenia się samorządu lekarzy weterynarii.”



Ważnym akcentem tego wydarzenia było wręczenie odznaczeń zasłużonym lekarzom weterynarii. Najwyższym odznaczeniem samorządu lekarzy weterynarii w Polsce, nada-



wanym za wybitne zasługi w rozwój i prestiż zawodu lekarza weterynarii oraz działania i czyny przynoszące mu chwałę, medalem honorowym „Bene de Veterinaria Meritus” został odznaczony m.in. lek. wet. Emilian Kudyba. Medale Okolicznościowe z okazji 100-lecia I

Wszechpolskiego Organizacyjnego Zjazdu Lekarzy Weterynarii zostały przyznane m.in. dr. n. wet. Józefowi Greczko pierwszemu Prezesowi Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej oraz dr. n. wet. Marianowi Nietupskiemu wieloletniemu Przewodniczącemu Klubu Seniora Lekarzy Weterynarii działającego przy naszej Izbie. Obu wyróżnionych doktorów weterynarii do odznaczenia wytypowała Rada Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Niestety nie mogli oni odebrać odznaczeń osobiście. W ich imieniu medale odebrał Marek Wysocki Prezes Północno-Wschodniej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

W załączeniu referat wygłoszony przez lek. wet. Emiliانا Kudybę podczas obchodów na Zamku Królewskim w Warszawie.

Warszawa, Zamek Królewski, 6 marca 2020 r.

REFERAT OKOLICZNOŚCIOWY – KRÓTKI RYS HISTORYCZNY TWORZENIA SIĘ SAMORZĄDU LEKARZY WETERYNARII

WYGŁOSZONY PRZEZ EMILIANA KUDYBĘ PODCZAS URO- CZYSTOŚCI JUBILEUSZU 100.LECIA PIERWSZEGO OGÓLNOPOLSKIEGO WSZECHPOLSKIEGO ZJAZDU LEKARZY WETERYNARYJNYCH W WARSZAWIE

Szanowni Zebrani !!!

W tym wyjątkowym dla Polski, jej kultury i historii miejscu nie sposób nie pochylić się nad przeszłością, kierując myśli ku temu, co dopiero nadejdzie, nie objąć czułym wspomnieniem wszystkiego, dzięki czemu jesteśmy teraz w Polsce.

W krótkim rysie historycznym tworzenia się samorządu lekarzy weterynarii sięgam teraz pamięcią i słowem ku miastu Lwów, w którym jesienią 1881 r. otwarto Szkołę Weterynarii. Jej językiem wykładowym był język polski. Absolwenci otrzymywali dwujęzyczny (polski i łaciński) dyplom ukończenia szkoły. Nadawał on tytuł lekarza weterynaryjnego (*medicus veterinarius*) i prawo praktyki we wszystkich krajach monarchii austro-węgierskiej. Działo się to w czasach rozbiorów i niegasnącej nadziei na odzyskanie przez Polskę niepodległości. W 1909 r. wskutek niebywałego wzrostu prestiżu szkoły, budowanego także przez niezwykle aktywną postawę studentów i nauczycieli akademickich narodowości polskiej, postanowieniem cesarskim zmieniono jej nazwę ze Szkoły Weterynaryjnej na Akademię Medycyny Weterynaryjnej. Wraz ze zmianą nazwy uzyskała ona pełny status akademicki z prawem obieralności rektora, nadawania stopnia doktora medycyny weterynaryjnej i prowadzenia procedury habilitacyjnej.

Dlaczego tam właśnie zabieram Państwa? Bo to pierwsza na ziemiach polskich uczelnia weterynaryjna i jedna z czterech wyższych szkół, które działały wówczas we Lwowie, wówczas czyli przed 1914 rokiem. Rozlokowana zrazu w skromnych warunkach pod pięknym,

wspaniałym i wiarygodnie wybrzmiewającym hasłem PRO BONO HOMINUM ET ANIMALIUM, prowadziła stroskanego człowieka ku światu zwierząt. Uczelnia lwowska stanowiła przez wiele lat jedyną możliwą drogę kształcenia w dziedzinie medycyny weterynaryjnej w języku polskim. Lwowscy lekarze weterynarii zdawali sobie doskonale sprawę z tego, że aby uzyskać należyte warunki pracy trzeba bronić interesów młodego zawodu, a nauce weterynaryjnej zapewnić poziom i status porównywalny z innymi dziedzinami wiedzy.

Tak więc pamiętamy, że od dwóch ostatnich dekad XIX wieku, z krótkimi przerwami spowodowanymi działaniami wojennymi, aż do 1927 roku, kiedy przy Uniwersytecie Warszawskim powstał Wydział Medycyny Weterynaryjnej, Lwów był jedynym ośrodkiem kształcącym lekarzy weterynarii w polskim języku wykładowym. Powróćmy jeszcze na moment do czasów, w których kończyła się I wojna światowa. Polska, z czego przecież zdajemy sobie sprawę, powstała z ziem wcześniej będących częściami trzech różnych systemów państwowych, co we wszystkich dziedzinach życia powodowało ogromne trudności. Nie ominęły one także służby weterynaryjnej. Droga do stworzenia ogólnopolskiego organu reprezentującego lekarzy weterynarii była długa i wyboista.

Sytuację w zaborach trafnie opisał lek. wet. Leon Lubomir Krużyński w dwutygodniku Wiadomości Weterynaryjne. Przytoczę krótki fragment jego tekstu:

Weterynarię państwową niemiecką cechowała: sumiennosc i drobiazgowosc w wykonywaniu istniejących przepisów, przypadki chorób zaraźliwych traktowano jak rzecz wielkiej wagi nie licząc się z żadnymi ubocznymi względami...trzeba przyznać, że w takich warunkach działalność lekarzy weterynaryjnych może być owocną.

Austriacka weterynaria nosi natomiast mocne piętno pedantycznego biurokratyzmu i podporządkowania władzom administracyjno – politycznym.

Rosyjska weterynaria w ciągu ostatniego dziesięciolecia .uzyskała wiele dodatnich cech, a to dzięki wpływowi francuskim i niemieckim, jednakże uzyskała większą niż w tych państwach samodzielność.

Szanowni Państwo,

Nie zapominamy przy tym, że granice odrodzonej Polski nie tylko nie były jeszcze wówczas określone, ale wykuwać się miały w dramatycznych, wojennych i powstańczych okolicznościach. Bez ryzyka narażenia się na błąd powiedzieć można, że utworzenie jednolitej, możliwie sprawnej służby weterynaryjnej oraz zapewnienie jej właściwego funkcjonowania, ujednolicenie przepisów, uruchomienie uczelni i zabezpie-

czenie potrzeb zawodu tak, by nie przestawał być emanacją powołania i misji, stało się sprawą tyleż pilną, co konieczną.

W pierwszym rządzie utworzyć trzeba było wspólne i reprezentatywne przedstawicielstwo profesjonalnych służb weterynaryjnych.

A zatem już na samym początku odradzającej się Polski wybrzmiała myśl, by obywatele tego kraju mogli otoczyć zwierzęta opieką, świadomi tego, że bez ich zdrowia, nie ma i bezpieczeństwa dla człowieka.

W 1918 r. na ziemiach polskich działały dwa towarzystwa weterynaryjne: Galicyjskie Towarzystwo Weterynarskie, które po przerwie wojennej wznowiło działalność w lipcu 1918 r. oraz Warszawskie Towarzystwo Weterynarskie funkcjonujące nieprzerwanie przez cały czas wojny. Pierwsze z nich, lwowskie, miało za sobą siłę tradycji i autorytet naukowy. Siłą towarzystwa warszawskiego było z kolei centralne usytuowanie i powiązanie z organami władzy państwowej. Współpraca obu towarzystw była historyczną koniecznością. Wspomniany Lwów był głównym polskim ośrodkiem weterynaryjnym z wciąż jedyną polską uczelnią i czasopismem weterynaryjnym. Jednak w obliczu walk związanych z upadkiem monarchii habsburskiej, a potem wojną polsko-ukraińską nie mógł należycie spełniać swej dotychczasowej roli.

Niebagatelną rzeczą było to, że jeszcze przed formalnym uzyskaniem przez Polskę niepodległości i bez ukształtowanych granic, na terenie zaboru austriackiego istniała dobrze zintegrowana społeczność lekarzy weterynarii narodowości polskiej ofiarnie pracujących niezależnie od narzuconej im przynależności państwowej.

Siedzibą centralnych władz państwowych ustanowiono Warszawę i w tym mieście organizowano struktury państwowej weterynarii. Tym samym na Warszawskim Towarzystwie Weterynarskim ciążyła teraz odpowiedzialność za reprezentowanie zawodu w kontaktach z władzami administracyjnymi. Pozostawało ono zatem w stałych relacjach z Towarzystwem Galicyjskim i lekarzami z Księstwa Poznańskiego, jak to ujęto: „pozwalającymiporozumieć się w zasadniczych, wspólnie nas dotyczących, sprawach weterynaryjnych”.

Proszę Państwa!

Należy wspomnieć i o tym, że w tamtym czasie kontakty między lekarzami weterynarii narodowości polskiej w Austrii i Rosji mimo dzielących granic były dość intensywne i rozpoczęły się jeszcze wiele lat przed uzyskaniem przez Polskę niepodległości. Miały one jednak wówczas charakter na wskroś prywatny.

Głównymi architektami integrującymi w tamtym czasie środowiska lekarzy weterynarii narodowości polskiej byli dwaj przyjaciele ze

studiów w Akademii Medyko Chirurgicznej w Petersburgu. Wywodzący się z Królestwa Kongresowego emigrant z Rosji profesor Akademii Weterynaryjnej we Lwowie redaktor naczelny „Przeglądu Weterynarskiego” Stanisław Królikowski oraz Piotr Boczkowski współtwórca Warszawskiego Towarzystwa Weterynarskiego. Bliskie kontakty utrzymywali ze sobą do końca swego życia. Ci dwaj Koledzy byli prawdziwymi animatorami integracji i działalności społeczno – zawodowej i naukowej lekarzy weterynarii narodowości polskiej. Zasługi, które położyli w tych dziedzinach pozwalają określić ich jako ojców organizacji społeczno – zawodowych polskich lekarzy weterynarii. Ukoronowaniem ich marzeń i działalności był doniosły akt historyczny, jakim bez wątpienia można nazwać I Organizacyjny Wszechpolski Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych.

Zanim jednak do niego doszło, to 2 listopada 1918 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Warszawskiego Towarzystwa Weterynarskiego, a niespełna sześć tygodni po nim nastąpiło historyczne wydarzenie, kiedy to 14 grudnia 1918 r. na zebranie Warszawskiego Towarzystwa Weterynarskiego przybyła z częściowo oblężonego przez wojska ukraińskie Lwowa delegacja Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego. Delegacji przewodniczył owacyjnie witany przez zebranych, wspomniany już prof. mgr. Stanisław Królikowski oraz doc. dr Stanisław Runge i lek. wet. ppor. Leopold Dobiasz.

Było to Proszę Państwa pierwsze oficjalne spotkanie w Warszawie lekarzy weterynarii z dwóch byłych zaborów!

Podczas niego właśnie zrodziła się myśl zwołania Pierwszego Wszechpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych, aby jak mówiono „po raz pierwszy w wolnej Polsce skupić ogół kolegów w celu bliższego poznania się, wypowiedzenia swych poglądów i myśli oraz celem silnego zorganizowania się”. Zaproponowano ponadto, aby zjazd odbył się w Warszawie, w lutym 1919 roku. Walne Zgromadzenie Towarzystwa zatwierdziło 15 grudnia nowy statut, zgodnie z którym, Towarzystwo Warszawskie zmieniło w 1919 r. dotychczasową nazwę na „Polskie Towarzystwo Lekarzy Weterynaryjnych”.

Niestety, planowany na luty 1919 r. Pierwszy Wszechpolski Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych nie doszedł do skutku. Zgromadzenie w jednym miejscu przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski okazało się przeszkodą niemożliwą do pokonania. Jedno wszak pozostało oczywistym, a mianowicie to, że zwołanie zjazdu traktowano odtąd jako kwestię priorytetową.

Zgodnie z chronologią tamtych wydarzeń należy teraz wymienić datę 29 czerwca 1919 roku. W tym bowiem dniu odbyło się w ramach Walnego Zgromadzenia Małopolskich Lekarzy Weterynarii we Lwowie drugie z kolei oficjalne po uzyskaniu niepodległości spotkanie przedstawicieli byłych dwóch zaborów. Ponad pół roku wcześniej Warszawa, a teraz Łwów stał się miastem gospodarzem spotkania. Warszawę reprezentowali: płk Konrad Millak delegat Warszawskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych oraz ppłk Bronisław Malewski reprezentujący Ministerstwo Spraw Wojskowych. Po wystąpieniu ppłk Malewskiego podjęto uchwałę o współpracy lekarzy weterynaryjnych i wojskowych. Sprawę powstania Izby Lekarsko- Weterynaryjnych ze względu na zbyt małą liczbę lekarzy weterynarii postanowiono odroczyć. Zwrócono się do Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych w Warszawie o powołanie przez Rząd Rady Weterynaryjnej z udziałem przedstawicieli rolnictwa, a po zasięgnięciu opinii uczelni i towarzystw weterynaryjnych utworzenie związku Zrzeszeń Lekarzy Weterynaryjnych w Polsce.

Drodzy Państwo !

Wojna powodowała liczne niepokojące zjawiska, a wśród nich dotkliwe rozprzestrzenienie się chorób zakaźnych i zaraźliwych w tym zarazy płucnej, świerzb, nosacizny i chorób trzody chlewnej. Wzrost liczby przypadków księgosuszu na Ukrainie rodził obawę dotarcia tej choroby na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej.

Obrađujący 7 września 1919 r. w stolicy członkowie Polskiego Towarzystwa Lekarzy Weterynaryjnych uznali, że należy w trybie nagłym zwołać zjazd lekarzy ze wszystkich ziem polskich.

Informacja o Pierwszym Wszechpolskim Zjeździe Lekarzy Weterynaryjnych ukazała się w „Wiadomościach Weterynaryjnych” 1 października 1919 roku. Termin Zjazdu ustalono na początek grudnia. Zapisano, że zjazd będzie miał charakter wyłącznie organizacyjny i nie będą podczas jego trwania wygłaszane żadne referaty naukowe. Obrady będą odbywały się w 8 Komisjach Zjazdowych.

Warto przy tym wspomnieć, że organizatorzy Zjazdu nie otrzymali żadnych subwencji ze strony ówczesnych władz państwowych. Wszystkie koszty związane z jego organizacją zostały pokryte z zebranych składek uczestników.

Ze względu na trudności z zakwaterowaniem, Komitet Organizacyjny Zjazdu zaapelował do lekarzy weterynarii delegatów na Zjazd o zapewnienie sobie noclegów na własną rękę i powiadomienie Komitetu Zjazdu o godzinie przyjazdu do Warszawy. Podanie godziny przyjaz-

du było o tyle istotne, że z uwagi na brak znajomości topografii miasta przez przyjezdnych, organizatorzy wzięli na siebie obowiązek odebrania ich z dworca i odprowadzenia do miejsc zakwaterowania.

Szanowni Państwo !

5 grudnia 1919 r. w Wielkiej Sali Posiedzeń Rady Miasta Stołecznego Warszawy mieszczącej się w Pałacu Jabłonowskich zlokalizowanym w śródmieściu przy Placu Teatralnym (dodam, że po zniszczeniach wojennych pałac odbudowano i obecnie jego replika zajmowana jest przez kilka banków) prof. Lucjan Dobrzański, prezes komitetu organizacyjnego, przemówieniem inauguracyjnym otworzył Pierwszy Wszechpolski Zjazd Lekarzy Weterynaryjnych. W tym bezprecedensowym w dziejach polskiej weterynarii spotkaniu wzięło udział 271 lekarzy weterynarii ze wszystkich dawnych zaborów (było to ponad 1/3 lekarzy z terenu odrodzonej Polski) oraz wielu znakomitych gości dodających wydarzeniu dużego splendoru. Bez wątpienia nastąpiło w ten sposób najważniejsze wydarzenie dla lekarzy weterynarii narodowości polskiej po 123 latach zniewolenia. Bo wyobraźmy sobie, że oto w jednym czasie, w jednym miejscu spotkali się ludzie z dawnych trzech zaborów – osoby o różnych poglądach, ukształtowani w różnych systemach gospodarczych, politycznych i prawnych, o różnej mentalności, temperamencie oraz zgoła odmiennych doświadczeniach. Dzieliło ich prawie wszystko. Łączyła Polska i zawód, jaki wykonywali.

Podczas oficjalnej części zjazdu odczytano listy gratulacyjne i depesze, a wśród nich szczególną uwagę jego uczestników zwrócił specjalny list od cieszącego się wielkim szacunkiem jednego z twórców współpracy społeczno – zawodowej lekarzy weterynarii narodowości polskiej w okresie zaborów i gorącego orędownika Zjazdu prof. Stanisława Królikowskiego, który ze względu na stan zdrowia musiał pozostać we Lwowie.

Po odczytaniu listów i depesz nadesłanych do uczestników zjazdu, uchwalono i wysłano telegram do Marszałka Sejmu Wojciecha Trąpczyńskiego, a do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego wysłano delegację ze specjalnym adresem.

W sesji przedpołudniowej Zjazdu zostały przedstawione 3 referaty programowe, natomiast po wznowieniu obrad plenarnych w godzinach popołudniowych zaprezentowano dalszych 6.

W kolejnych dwu dniach obrady były kontynuowane w siedzibie Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy ul. Foksal 19 (przypomnę, że budynek ten po kilku przebudowach nadal istnieje i jego właścicielem ponownie jest Klub Warszawskiego Towarzystwa Wio-

ślarskiego). Obradowano w sekcjach problemowych obejmujących całość zagadnień weterynaryjnych.

Prace wszystkich Komisji trwały do późnych godzin nocnych. Zadaniem ich było opracowanie po często burzliwych dyskusjach wniosków do uchwalenia przez plenum. 7 grudnia w trzecim i ostatnim dniu zjazdu Komisje przedstawiły swoje dokumenty do dalszego procedowania.

Wszystkich Apeli, Stanowisk i Uchwał z zakresu spraw weterynaryjnych było 25.

Przed zakończeniem obrad Zjazdu powołano męża zaufania polskiej korporacji weterynaryjnej prof. Lucjana Dobrzańskiego do działania u odnośnych władz w sprawie organizacji weterynarii państwowej i samorządowej. Uchwały Zjazdu powierzono Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu, który uchwałą przemianowano na Komisję Wykonawczą Uchwał Zjazdu.

Tego samego dnia, czyli 7 grudnia o godz. 14:00 Przewodniczący Zjazdu prof. Kazimierz Panek Rektor Lwowskiej Akademii Medycyny Weterynaryjnej podziękował i wyraził wdzięczność wszystkim uczestnikom Zjazdu za owocną pracę i zamknął obrady zapraszając zebranych na obiad. O godz. 17:00 uczestnicy Zjazdu spotkali się w kawiarni Warszawianka, gdzie jak opisał w sprawozdaniu dr Stanisław Runge „Wspólna biesiada wniosła w licznych toastach wypowiedziany serdeczny koleżeński nastrój i zakończyła się staropolskim Kochajmy się”.

Droży Państwo,

Na omawianym Zjeździe nie doszło do powstania jednej organizacji zrzeszającej wszystkich lekarzy weterynarii w Polsce. Organizacja taka pod nazwą Zrzeszenie Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polski reprezentująca interesy całego środowiska weterynaryjnego naszego kraju powstała dopiero w 1930 roku. Jeżeli jednak dokładnie zapoznamy się z przebiegiem obrad I Organizacyjnego Wszechpolskiego Zjazdu Lekarzy Weterynaryjnych, demokratycznie podjętymi uchwałami i wnioskami oraz weźmiemy pod uwagę wspomniany już przeze mnie fakt wybrania Męża Zaufania Polskiej Korporacji Weterynaryjnej oraz Komitetu Wykonawczego Zjazdu do reprezentowania polskiego środowiska weterynaryjnego między zjazdami, to możemy uznać, że te działania miały charakterystyczne cechy przypisane samorządowi zawodowemu. A zatem 100 lat temu w mozole i trudzie powstały zręby samorządności zawodowej polskich lekarzy weterynarii.

Szanowni Państwo!

Pozwólcie, że zmierzając do puenty, podzielę się jeszcze pewnym

osobistym doświadczeniem. Otóż zobaczyłem kiedyś fotografię z lat trzydziestych XX wieku. Na schodach przed budynkiem stoi grupa mężczyzn pozujących do zdjęcia. Uśmiechnięci, dostojni. Do jednego z nich, znajdującego się pośrodku, gospodarza spotkania podbiega pies. To jedyna na fotografii istota kompletnie zamazana, bo rozradowany zwierzak na widok pana nie był w stanie ustać spokojnie. Tak oto radość i ufność zwierzęcia wiele więcej potrafi powiedzieć o człowieku niż niejedno ludzkie świadectwo.

Tak..... Dla zwierząt nie jest ważne, czy jesteśmy młodzi czy starzy, czy jesteśmy zamożni czy ubodzy, wykształceni czy nie, czy mamy pracę czy zostaliśmy jej pozbawieni. One nie rozpoznają w nas godności, tytułów i zaszczytów, ale człowieczeństwo. Dla nich jest ważne, byśmy po prostu byli ludźmi, one pierwsze rozpoznają w nas człowieka i rzadko się mylą. Jeżeli przed nami uciekają, to nie dlatego, że się nas boją, ale dlatego, że dostrzegają w nas potencjalnych nieprzyjaciół. Jeżeli do nas lgną to znaczy, że zwycięża w nas człowiek.

Nasza służba jest wielkim zaszczytem i wielką odpowiedzialnością.

Możemy być pewni, że wierni jej wartościom i etosowi będziemy zawsze potrzebni światu ludzi i zwierząt, naszemu wspólnemu światu.

Dziękuję za uwagę!

MEDAL ŚWIĘTEGO IZYDORA ORACZA

Celem działania Stowarzyszenia Świętego Izydora Oracza jest szerzenie kultu świętego Izydora oracza, patrona rolników chrześcijańskiej Europy, opieka nad sanktuarium św. Izydora oracza przy kościele p. w. Ducha Świętego i sztandarem patrona stowarzyszenia. Istotne jest upowszechnianie społecznego szacunku do ludzi ciężkiego trudu rolniczego i zawodów pokrewnych, inspirowanie do konkretnych działań na rzecz promocji polskiego rolnictwa i ochrony środowiska w kontekście europejskim, skupianie społecznych działaczy - osób zawodowo związanych z gospodarką żywnościową i wszystkich innych osób prawnych i fizycznych, których przykład hojności i dobroci patrona stowarzyszenia, połączył ponad podziałami politycznymi, w imię patriotycznej troski o stan naszego rolnictwa i ochronę wartości kulturowych oraz duchowego dziedzictwa polskiej wsi czy organizowanie działalności charytatywnej. Zwieńczeniem Krajowych Uroczystości Wspomnienia Świętego Izydora Oracza i Uhonorowanie Laureatów XVI Edycji Medalem Za Szczególne Zasługi w Rolnictwie, były niedzielne obchody (27.09.2020) w Świętej Wodzie pod Wasilkowem.

Laureaci XVI edycji Medalu Świętego Izydora Oracz za Szczególne Zasługi w Rolnictwie

- Agiejczyk Mariusz
- Cimoch Alina
- Dąbkowski Krzysztof
- Dmochowski Sławomir Wojciech
- Grzymała Wiesław Tadeusz
- Jurgiel Krzysztof
- „Klekociaki” Zespół Folklorystyczny
- Kosiński Cezary Józef i Agata Bernardyna
- Łozowicka Bożena
- Łuba Zdzisław
- Milczewscy – czteropokoleniowa rodzina zam. Stary Laskowiec
- Nartowicz Andrzej

- Pirsztuk Marek
- Puczel Jolanta
- Roszkowski Wojciech Feliks
- Rydzewska Sylwia
- Sztukowski Aleksander
- Ś.P. Szyszko Jan

70. LAT MINĘŁO...

„Są miejsca, czasy i ludzie, których się nie zapomina”. Marcel Proust pisał, że przeszłość jest zamknięta w miejscach i przedmiotach, a gdy znajdziemy się tam, gdy je odnajdziemy – oswobodzone wspomnienia zwyciężają czas i wracają, aby żyć z nami.



10. października 2020 roku wszyscy zgromadzeni w murach „Wety” mieli okazję chociaż na chwilę zajrzeć w głąb swego serca i przywrócić czar minionych lat.

Z okazji 70.lecia szkoły, o godzinie 10.00 w łomżyńskiej Katedrze odprawiona została msza święta w intencji pracowników i absolwentów. Podniosłość uroczystości podkreśliła obecność w kościele pocztu sztandarowego ZSWiO Nr 7 w Łomży. W oprawę liturgii celebrowanej przez Jego Ekscelencję Biskupa Łomżyńskiego Janusza Stepnowskiego włączyli się nauczyciele i uczniowie. Następnie odwiedziono groby nieżyjących nauczycieli i szkolnych kolegów. Centralnym punktem oficjalnej części obchodów 70.lecia istnienia Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących Nr 7 w Łomży była uroczysta Gala Jubileuszowa, która odbyła się w siedzibie szkoły przy ul. Stacha Konwy 11. Wciągnięcie flagi na maszt, odśpiewanie hymnu Polski, pamiątkowe zasadzenie dębu jubileuszowego, symboliczne wypuszczenie 70 gołębi na 70.lecie „WETY” to elementy programu, które miały miejsce na placu szkolnym. Następnie zaproszeni goście, absolwenci oraz rada pedagogiczna udali się do sali gimnastycznej, by podziwiać występ zespołu ludowego, cheerliderek oraz część artystyczną w wykonaniu młodzieży. Gości w imieniu gospodarzy powitała Dyrektor Szkoły Pani Bogumiła Olbryś, honorując władze województwa podlaskiego, miasta Łomży, przedsta-

wicieli mediów, sponsorów, absolwentów i długoletnich pracowników szkoły statuetkami „Przyjaciel Szkoły”. *Te 70 lat to piękna tradycja, to rzesza wspaniałych absolwentów stanowiących elitę polskiej weterynarii, to historia wielu pokoleń* – zaznaczył Marszałek Województwa Podlaskiego Pan Artur Kosicki, składając gratulacje z okazji jubileuszu – *Szkoła jest także przykładem wspaniałej współpracy z lokalnym samorządem. Dziękuję władzom Łomży, że dbają o to miejsce, że tworzą najlepsze warunki do nauki i pracy jej uczniom i nauczycielom.* Pan Marszałek Artur Kosicki wraz z Wicemarszałkiem Panem Markiem Olbrysiem przekazali w imieniu sejmiku województwa podlaskiego na ręce Dyrektor „WETY” okolicznościowy grawerton. Gratulacje z okazji jubileuszu złożyli także Pan Bogdan Konopka Główny Lekarz Weterynarii, Pan Marek Komorowski Senator RP, Pan Mariusz Chrzanowski Prezydent Miasta Łomży, Pan Andrzej Stypułkowski Wiceprezydent Miasta Łomży, Pan Andrzej Garlicki Wiceprezydent Miasta Łomży, Pani Maria Dziekońska Wicestarosta Łomżyński, Pan Jarosław Antoniuk Dyrektor Teatru Lalki i Aktora w Łomży, Pan Dariusz Godlewski Nadleśniczy Nadleśnictwa Łomża, Pan Zygmunt Zdanowicz Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

„Gdy szukam wspomnień, które trwały ślad pozostawiły we mnie, kiedy podsumowuję godziny, które miały dla mnie znaczenie, odnajduję nieomylnie to, czego żadne bogactwo nie zdołałoby mi zapewnić: nie można kupić przyjaźni człowieka związanego z nami na zawsze doświadczeniami życia.” Słowa francuskiego poety i pisarza Antoine de Saint-Exupéry doskonale podkreślają charakter tej doniosłej uroczystości, która właśnie stała się historią.

Bogusław Jeznach
Warszawa

KUSA - HIBARI

Polecam uroczne opowiadanie Lafcadio Hearna, z którym zetknąłem się na studiach lingwistycznych podczas ćwiczeń z semantyki (BJ).

Jego wysoka dokładnie na dwa japońskie cale klatka ma półtora cala szerokości. W malutkich, obracanych na sworzniu drzwiczkach z ledwością zmieściłby się koniuszek mojego palca.



On jednak ma w niej mnóstwo przestrzeni: może tu spacerować, skakać i latać. Jest bowiem tak mały, że aby widzieć go choć przez chwilę, trzeba bardzo uważnie przenikać wzrokiem brązową gazę ścianek. Zawsze, kiedy chcę sprawdzić, gdzie jest, muszę unieść klatkę pod światło i obrócić ją kilkakrotnie, aż w końcu zauważam go w którymś z narożników jak wisi przyczepiony do góry nogami na muslinowym suficie.

Wyobraź sobie świeższcza rozmiarów zwykłego komara, z czułkami znacznie przekraczającymi długością całe ciało i tak delikatnymi, że dostrzec je można tylko pod światło. Japończycy nazywają go kusa-hibari, tzn. „skowronek traw”. Na rynku kosztuje dokładnie 12 centów, co w przeliczeniu na złoto wielokrotnie przewyższa jego wagę. Dwanaście centów za coś przypominającego komara! (...) W dzień śpi albo medytuje, chyba że jest zajęty plasterkiem ogórka albo oberżyny, które każdego ranka trzeba mu wkładać do klatki (...) Utrzymywanie go w czystości i karmienie jest na swój sposób kłopotliwe: widząc go, myślisz sobie, że jakiegokolwiek zabiegi wobec tak komicznie drobnego stworzonka to absurd.

Jednak zawsze, gdy słońce chyli się ku zachodowi, budzi się jego nieskończenie małeńka dusza: pokój wypełnia nieopisanie słodka, subtelna, czarodziejska muzyka, niczym perlisty tryl mikroskopijnych elektrycznych dzwoneczków. Wraz z pogłębianiem się zmroku staje się jesz-

cze bardziej melodyjna. Czasami narasta, aż dom zdaje się wibrować, jakby grała w nim cała orkiestra elfów. Innym razem staje się tak cicha, że prawie niesłyszalna. Zawsze jednak ma w sobie coś do głębi poruszającego i niesamowitego. Ten nieskończenie malutki okrucieństwo życia śpiewa przez całą noc. Cichnie dopiero z ogłaszającymi nadejście dnia uderzeniami świątynnych dzwonów.

Teraz jego piosenka jest pieśnią miłosną – wyrazem niesprecyzowanego uczucia do zjawisk, których w tym życiu nigdy nie będzie mu dane zobaczyć ani poznać. Ten sam los spotkał wiele pokoleń jego przodków. Oni również nic nie wiedzieli o pogrążonych w nocy polach, nie znali miłosnej potęgi pieśni. Wykluli się z jajeczek umieszczonych w słoiku z gliną, w sklepie jakiegoś handlarza owadów. Odtąd mieszkali w klatkach. Wyśpiewuje pieśń swego gatunku tak samo, jak przed miliardami lat jego przodkowie. Czyni to bezbłędnie, jakby zdawał sobie sprawę ze szczególnego znaczenia każdej poszczególniej nuty. Rzecz jasna, nigdy się jej nie uczył. To pamięć genetyczna – głęboka, niejasna pamięć kwantylionów istnień, którą wywołuje w nim noc i pokryte rosą trawy wzgórz. Pieśń niesie w sobie miłość i śmierć. O śmierci nie wie nic – zapomniał o niej, ale pamięta miłość. Dlatego śpiewa do narzeczonej, która nigdy się nie pojawi. I tak jego tęsknota nieświadomie skłania się ku przeszłości, wzywa ciszę i bogów, by zawrócili czas. Ludzie, gdy się kochają, nie wiedząc o tym, czynią to samo. Przywołują wymarzony ideał, który jest przecież odbiciem doświadczeń całego gatunku, wytworem genetycznej pamięci. Teraźniejsza rzeczywistość nie ma z nią wiele wspólnego. Może ten mały świerszcz wie, czym jest ideał, może przynajmniej przechowuje w sobie jakieś szczątkowe o nim pojęcie. Tak czy inaczej, na próżno wznosi swój lament.

Wina, że tak się dzieje, nie leży wyłącznie po mojej stronie. Powiedziano mi, że jeśli dodać mu towarzyszkę, świerszcz zamilknie i bardzo szybko umrze. Stopniowo, noc po nocy, ten szczerzy, melodyjny i pozostający bez odpowiedzi tryl stał się w końcu moją obsesją, nieszczęściem, męką dla świadomości; próbowałem kupić samicę. Było jednak na to za późno, nigdzie nie mogłem już dostać kusa-hibari, ani samicy, ani samca. Handlarz owadów roześmiał się i powiedział: „Pański kusa-hibari powinien zdechnąć około dwudziestego dnia dziewiątego miesiąca” (był wtedy drugi dzień dziewiątego miesiąca). Handlarz nie wiedział jednak, że mam u siebie dobry piec i temperatura w domu nie spada poniżej 23°C. Dlatego, choć zbliża się koniec jedenastego miesiąca, mój „skowronek traw” wciąż śpiewa, a ja mam nadzieję utrzymać go przy życiu aż do Czasu Największego Chłodu. Całe pokolenie, do którego należy,

prawdopodobnie zdążyło wymrzeć. Nie ma sposobu, aby mu znaleźć teraz partnerkę. Czy miałem wypuścić go z klatki, aby sam jej poszukał? Gdyby nawet miał dość szczęścia, by uciec w ogrodzie przed swymi naturalnymi wrogami: mrówkami, wijami i pajakami, i tak pewnie nie przeżyłby nocy. Wczoraj wieczorem – dwudziestego dziewiątego dnia jedenastego miesiąca – siedziałem przy biurku i nagle ogarnęło mnie dziwne uczucie, jakby całe pomieszczenie nagle opustoszało. Uświadomiłem sobie, że mój „skowronek traw”, wbrew swoim zwyczajom, ucichł. Podeszedłem do milczącej klatki i zobaczyłem go leżącego bez życia obok wyschniętej, szarej i twardej jak kamień oberżyny. Bez wątplenia nie jadł od trzech, czterech dni; a jeszcze ubiegłej nocy śpiewał tak pięknie. Pomyślałem wtedy, jakże głupio, że jest szczęśliwszy niż zwykle. Karmił go mój uczeń, Aki, który kocha owady, ale wyjechał na tygodniowe wakacje na wieś. Obowiązek dbania o świerszcza spoczął na Hanie, pokojówce. Hana, pokojówka, nie jest sympatyczną osobą i obce jest jej współczucie. Mówi, że nie zapomniała o stworzonku, ale zabrakło oberżyny. Nie pomyślała, żeby zastąpić ją plasterkiem ogórka albo cebuli!... Wypowiedziałem słowa nagany do Hany – pokojówki, a ona z szacunkiem wyraziła skruchę. Ale jasna muzyka zamilkła, cisza jest pełna wyrzutu i chociaż piec grzeje, w pokoju panuje chłód. Cóż za absurd! Unieszczęśliwiłem dobrą dziewczynę z powodu owada wielkości połowy ziarnka jęczmienia! Zdmuchnięty płomyk tego okruszka życia poruszył mnie głębiej, niż mogłem to sobie wyobrazić. Oczywiście, zwykły nawyk myślenia o niedoli jakiegoś stworzenia, nawet niedoli świerszcza, może stopniowo i niedostrzegalnie wytworzyć w nas zainteresowanie i więź, którą uświadamiamy sobie dopiero wówczas, gdy zostanie zerwana. W nocnej ciszy upajałem się jego delikatnym, pełnym uroku głosem, którym głosił swą krótką, całkowicie uzależnioną od mej woli egzystencję. Łaskawie, niczym bóg, pozwalałem mu żyć, a on mówił mi, drobina ducha w malutkiej klatce i odrobina ducha we mnie od zawsze były tym samym w niezmiernych otchłaniach bytu. Noc po nocy, dzień po dniu stworzonko głodowało i cierpiało z pragnienia, podczas gdy myśli więżącego go bóstwa zajęte były marzeniami! Mimo to dzielnie śpiewał aż do samego końca – końca okropnego, bo żeby przeżyć, zjadł własne nogi! Niechaj bogowie wybaczą nam wszystkim, a przede wszystkim Hanie, pokojówce!

Jednak, mimo wszystko, pożarcie z głodu własnych nóg nie jest najgorszą rzeczą, jaka się może przydarzyć istocie dotkniętej przekleństwem wspańałego głosu. Istnieją ludzkie świerszcze, które, aby śpiewać, muszą zjadać swe serca.

MIĘSO REKINA

Wojna i jej następstwa, czyli brak kontroli i skrupułów oraz przedłużający się niedobór białka sprawiają, że w syryjskich wodach przybrzeżnych jest coraz mniej ryb i zwierząt morskich.

Mięso jest obecnie rzadkim i drogim produktem w Syrii. Główny powód to wojna, załamanie gospodarki, nałożona na kraj blokada i znacznie zmniejszona produkcja mięsa na rynek, zwłaszcza najbardziej popularnej baraniny. Aby urozmaicić swój stół i dostarczyć organizmowi niezbędne białko, Syryjczycy zaczęli jeść ryby, co jeszcze dziesięć lat temu było w Syrii rzadkością.

W ciągu ostatnich lat przeciętny Syryjczyk spożywa wielokrotnie więcej ryb. Obecnie jest to 5 kg rocznie. Co więcej, w nadmorskich miastach na rynkach pojawiły się w dużych ilościach zupełnie nowe gatunki ryb i mięsa zwierząt morskich, czego też nie było wcześniej. Jednakże zdaniem ekologów, z powodu rabunkowego podejścia do zasobów morskich oraz praktycznego kłusownictwa, populacja wielu morskich gatunków znacznie się ostatnio zmniejszyła. W warunkach przedłużającej się wojny i ogólnie dużych niedoborów białka władze nie pilnują już zasad ochrony łowisk i gatunków, wychodząc z założenia, że „nie czas żałować róż, gdy lasy płoną”.

Pani Muajna Badran z syryjskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody i z Instytutu Morskiego przy uniwersytecie w Latakii w niedawnym wywiadzie dla prasy powiedziała, że „według badań syryjskie wody zamieszkuje 246 gatunków ryb kostnoszkieletowych. Wiadomo, że jest to lista niepełna, bo w wodach przybrzeżnych sąsiednich krajów, np. Tur-



cji, naliczono więcej gatunków. Syryjczycy najczęściej łowią sardynki, makrele, sargusa i tuńczyka”.

Druga gromada ryb – chrzęstnoszkieletowych (czyli przede wszystkim rekiny i płaszczki) obejmuje na całym świecie 1164 gatunki. Jak stwierdziła pani Badran w Syrii w 2010 roku zarejestrowano 41 gatunków, później znaleziono kolejne 10, ale jak na razie nie wpisano ich na oficjalną listę. Dodała przy tym: „Ryby te są szczególnie podatne na szybkie wyginiecie z powodu ich relatywnie niskiej płodności, trudniejszego wylęgu jaj i larw oraz charakterystycznego dla nich dłuższego wyrastania i późnego osiągnięcia dojrzałości. Ponadto w ciągu ostatnich pięciu lat w celu zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom oraz dla ulżenia niedoborom białka, syryjskie władze zezwoliły na połów rekinów. Niektórzy rybacy skwapliwie z tego skorzystali i zaczęli krótkowzrocznie odławiać rekiny, niemal rabunkowo. Rezultat można zobaczyć na targach rybnych w Latakii i Tartusie, gdzie sprzedaje się ogromne ilości świeżych tusz i mięsa rekina. Wcześniej tego nie było, zwłaszcza że w świetle przepisów islamu ryby te uchodzą za nieczyste”.

W sprawach diety islam idzie bowiem śladem żydowskich przepisów o koszerności, a te stanowią, że zdatne do spożycia są tylko ryby mające łuskę i ruchome skrzela. Rekin nie ma ani jednego, ani drugiego, więc jest rybą z definicji nieczystą. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że z punktu widzenia judaizmu, a więc i islamu, który przyjął jego zasady dotyczące pożywienia, nieczyste są także wszelkie ryby pokryte skórą bez łusek, takie jak węgorz, sum, a nawet jesiotr, a więc tym samym również kawior oraz wszystkie owoce morza nie będące przecież rybami: małże, raki, krewetki, ośmiornice, kalmary, itp.

Rekin pokryty jest twardą, chropawą skórą bez łusek, ale za to z guzkami. Na Dalekim Wschodzie ze skóry tej robi się np. tarki kuchenne do ucierania japońskiego chrzanu wasabi lub obierania ziemniaków. Rekin nie ma także ruchomych skrzeli, a tylko szpary w ich miejscu, którymi nie może poruszać. Aby obmywała je woda z rozpuszczonym w niej powietrzem rekin musi być stale w ruchu, nigdy nie może ustać. Nawet śpi płynąc. Jeśli zostanie unieruchomiony, np. zaplątawszy się w sieci niewodu, ginie przez uduszenie, wskutek niemożności oddychania. Tak właśnie zresztą – w sieci – poławia się sporo rekinów na syryjskim brzegu.

W żadnym muzeum na świecie nie zobaczymy szkieletu rekina, bo jako ryba chrzęstnoszkieletowa rekin nie ma kości, a więc i mięso ma bez ości. Jest ono jednak mniej cenione od mięsa ryb kostnoszkieletowych, zwłaszcza szlachetnych gatunków, ponieważ czuć je amoniakiem,

a im jest mniej świeże – tym bardziej. Wiąże się to z kiepską wydajnością systemu wydalniczego u rekina, który wymaga ciągłego wypłukiwania. Dopóki rekin pływa, system działa dobrze, gdy znieruchomienie – problem się nasila. Często zaleca się więc, aby przed przyrządzeniem do jedzenia wymoczyć to mięso w wodzie, choćby i morskiej.

Jeśli rekin jest nieczysty, to tym bardziej dotyczy to żółwi, które są przecież gadami. Mimo to obecnie na wybrzeżu są także powszechnie odławiane przez Syryjczyków na mięso. Pani Badran wyjaśniła, że syryjskie wody zamieszkują trzy gatunki żółwi morskich. W latach 2002-2010 prowadzono obserwacje naukowe tych zwierząt morskich. Średni wiek żółwi na syryjskim wybrzeżu wynosi 100 lat. Dojrzewają płciowo mniej więcej w piętnastym roku życia. W okresie od maja do lipca samice przypływają na plaże wybrzeża, zwykle te, na których same się wylęgły, aby złożyć tam jaja. Samice co 2-4 lata kopią jamy w piasku i składają w nich po 300-400 jaj. Małe żółwiki wykluwają się po 50-60 dniach i szybko schodzą do morza.

Zwiększona potrzeba wojskowej obrony wybrzeży, także przed dywersją, zmniejszenie liczby miejsc chronionych i piaszczystych wybrzeży, które nadają się do składania jaj, a także powszechne obecnie odławianie żółwi morskich dla mięsa, zanieczyszczenie środowiska oraz niebezpieczne psy i ptaki, które na plażach polują na jaja i małe żółwiki, wpływa na ograniczenie i szybki zanik populacji tych zwierząt.

Zresztą cała morska flora i fauna od dawna cierpi z powodu rosnącego zanieczyszczenia wód i znaczącego zwiększenia zasolenia wschodniej części Morza Śródziemnego (o 40%) oraz zabudowy brzegów i budowy tam. Pogarsza to warunki życia, możliwości tarła i ogranicza ilość pożywienia dla ryb. Ponadto prowadzone są niekontrolowane połowy, a zakaz połowu w obszarach szczególnie chronionych nie jest przestrzegany. Kłusownicy powszechnie używają sieci o drobnym splocie i dynamitu. Z tego powodu ryby przenoszą się w inne, bardziej przyjazne obszary. Morze u brzegów Syrii robi się puste.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ELIGIUSZ ROMUALD WALKOWIAK (1928-2019)

urodzony w dniu 1.12.1928 r. w Modlinie, posiadający dyplom lekarza weterynarii nr 367 wydany w dniu 6.10.1953 r. przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W latach 1982-1991 pracował jako Dyrektor Wojewódzkiego Zakładu Weterynaryjnego w Białymstoku. Zmarł 12.02.2019 r.

TADEUSZ WĄDOŁOWSKI (1953-2019)

urodzony w dniu 02.06.1953 r. w Łodzi, posiadający dyplom lekarza weterynarii nr 2565/79 wydany w dniu 18.10.1974 r. przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Prowadził „Gabinet Weterynaryjny” w Wiźnie. Zmarł 21.05.2019 r.

JANUSZ TYBOROWSKI (1952-2019)

urodzony w dniu 07.04.1952 r. w Rutkach, posiadający dyplom lekarza weterynarii nr 313 wydany w dniu 01.04.1977 r. przez Akademię Rolniczo-Techniczną w Olsztynie. Od 2017 r. emeryt. Ostatnie miejsce pracy Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Łomży. Zmarł 2.09.2019 r.

ŁUKASZ SIENKIEWICZ
(1981-2019)

urodzony w dniu 28.05.1981 r. w Mońkach, posiadający dyplom lekarza weterynarii nr WET.5104/2006 wydany w dniu 23.03.2006 r. przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Pracował w „Gabinecie Weterynaryjnym” w Nurze. Zmarł 27.10.2019 r.

RYSZARD JAN SZMITKO
(1929-2019)

urodzony w dniu 18.01.1929 r. w Kossakach, posiadający dyplom lekarza weterynarii nr 352 wydany w dniu 29.10.1953 r. przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Emeryt. W latach 1975-1989 r. pracował jako Z-ca Dyrektora WZWet w Łomży. Zmarł 29.12.2019 r.

TERESA PIETRASZEK
(1931-2020)

urodzona w dniu 01.01.1931 r. w Warszawie, posiadająca dyplom lekarza weterynarii nr 445/55 wydany w dniu 07-03-1955 r. przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Pracowała w gabinecie weterynaryjnym „Usługi Weterynaryjne LUTRA” w Białymstoku. Zmarła 23.02.2020 r.

ANDRZEJ GRĄDZKI **(1958-2020)**

urodzony w dniu 15.09.1958 r. w Pisz, posiadający dyplom lekarza weterynarii nr 915 wydany w dniu 08.07.1983 r. przez Akademię Rolniczo-Techniczną w Olsztynie. Prowadził „Przychodnię dla Zwierząt” w Rajgrodzie. Zmarł 26.02.2020 r.

KRZYSZTOF JÓZEF STĄPÓR **(1950-2020)**

urodzony w dniu 17.03.1950 r. w Kielcach, posiadający dyplom lekarza weterynarii nr 7990/W/76 wydany w dniu 30.04.1976 r. przez Akademię Rolniczą w Lublinie. Pracował w gabinecie weterynaryjnym „ESKULAP s.c. K.Staranowicz, D. Staranowicz” w Suwałkach. Zmarł 31.05.2020 r.

MIROŚŁAW BOROWSKI **(1941-2020)**

urodzony w dniu 15.09.1941 r. w Toporzysku, posiadający dyplom lekarza weterynarii nr 1477 wydany w dniu 03.05.1965 r. przez Wyższą Szkołę Rolniczą w Lublinie. Do 2017 r. prowadził gabinet weterynaryjny „Usługi Weterynaryjne” w Narewce. Zmarł 19.08.2020 r.

JANUSZ GULKO **(1959-2020)**

urodzony w dniu 16.01.1959 r. w Kolnie, posiadający dyplom lekarza weterynarii nr WET.3321/85 wydany w dniu 15.07.1985 r. przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Ostatnie miejsce pracy „Przychodnia Małych Zwierząt s.c. J. Gulko, K. Kalinowska, A. Jaroszewicz, Z. Adamiak” w Białymstoku. Zmarł 5.10.2020 r.

